Nr. 277. We Lwowie, Niedziela dnia 2. Grudnia 1877. Rok XVI.

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Przedpłata wynosi:

MIEJSCOWA kwartalnie	4 złr. 50 cent.
miesięcznie	1 „ 50 „
Za miejscowa „	2 „ — „

Z przesyłką pocztową:

Kwartalnie w państwie austrjackiem . 6 złr. — ct.
do Prus i Rzeszy niemieckiej . Francji . Belgii i Szwajcarji . Włoch, Turcji i księt. Naddn. Serbii . . . po 7 złr. 50 cent.

Numer pojedynczy kosztuje 10 centów.

GAZETA NARODOWA

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują: we LWOWIE biuro administracji „Gazety Narodowej" Plac Halicki w pałacu Ww. Ulanickich. Ogłoszenia w PARYŻU przyjmuje wyłącznie dla „Gazety Nar." ajencja pana Adama, Carrefour de la Croix, Rouge 2. prenumeratę zaś p. pułkownik Raczkowski, Fauboug Poissonière 33. W WIEDNIU pp. Haasenstein et Vogler nr. 10 Wallfischgasse, A. Oppelik Stadt, Stubenbastei 2. Rotter et Cm. I. Riemergasse 13 i G. L. Daube et Cm. 1. Maximilianstrasse 8. W FRANKFURCIE nad Menem w Hamburgu pp. Haasenstein et Vogler.
OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 cent. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem. Listy reklamacyjne nieopieczętnowane nie ulegają frankowaniu. Manuskrypta drobne nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Od administracji.

Prenumerata na miesiąc grudzień wynosi z przesyłką na prowincji 2 zł.

Prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty, gdyż w razie zwłoki nie odpowiadamy za nieregularną przesyłkę gazety.

Lwów d. 1. grudnia.

The Weekly Register and Catholic Standard z dnia 17. listopada zamieszcza następujący ciekawy artykuł pod tytułem: „Polska“, który oprócz fałszywego zupełnie domysłu o gotującem się powstaniu w Polsce zawiera bardzo trafne uwagi; artykuł ten (według tłumaczenia *Kurjera Poznańskiego*) brzmi:

„Tego tygodnia doniósł telegram z Razgradu, że deputacja „polskiego rządu narodowego“ przybyła do głównej kwatery tureckiej nad Łomem w towarzystwie 64 ochotników przeznaczonych dla armii Sulejmana baszy.

Jest to bardzo znaczący objaw. Otwarte przyjęcie deputacji jako i doniesienie o tem przez telegram jest dobitną groźbą Turcji wobec Moskwy powstaniem w Polsce.

Tak zwany polski narodowy rząd nie jest niczem więcej, jak wejściem znowu w życie komitetu, który prowadził powstanie w r. 1863, a wspomnienie o nim w tej właśnie chwili w telegramie tureckim naprowadza nas na pytania, na które tylko mieszkańcy miejscowi odpowiedzieć mogą. Jestże narodowy komitet w styczności z rządem tureckim? I czy będziemy świadkami nowego powstania w Polsce na przyszłą wiosnę? Kwestja wschodnia nie może być porzuconą w sposób doniosłejszy, jeżeli równocześnie i sprawa Polski nie będzie dotkniętą. Ilekroć Moskwa wciągniętą zostaje w wojnę ważniejszą, Polacy gotują się do powstania. Bezwątpienia przygotowują oni się i w tej chwili. Czy powstaną lub nie, zależy to od biegu wypadków. Pod pewnym względem wypadki na Wschodzie doszły do tego stanu, że zamiast do rozpraw, jak to przed rokiem czyniono, o rozbiorze Turcji, raczej do zastanowienia się nad śmiercią prawdopodobną Moskwy pobudzić są zdolne. Jeżeli kampanja przedłużoną będzie i potrwa przez zimę, a dyplomacja nie wkroczy, by ją powstrzymać, Moskwa znajdzie się w najstraszniejszem położeniu, na jakie kiedykolwiek była narażona, a może będziemy mogli być świadkami jej cofnięcia się ze środkowej Azji i reorganizacji krajów Czerkieskich i Polski. Upadek ostatniej otworzył armji moskiewskiej Europę, upadek Czerkiesów otworzył Azję.

W obu krajach utrzymała się Moskwa tylko zaprowadzeniem systemu zagłady. Wie ona najlepiej, że dopóki Polska istnieje, w ciągłem znajduje się niebezpieczeństwie, wie, że wszelkie wysilenia zmoskwicenia Polski, okazały się daremnemi, wie dalej, że lubo pod jej okrutnie jarzmo schylona, Polska jednakowoż żyje.

Turcji zarzucono czasy i mordy, lubo dostatecznych dowodów na poparcie tych zarzutów nie dostawiono, na ucisk zaś i mordy Moskwy w Polsce nie zwrócono uwagi. Mr. Gladstone ożenił się w sympatjach dla Serbów i Bułgarów, a nie miał ani jednego życzliwego słowa dla Polski.

W r. 1815 Moskwa wobec całej Europy uroczyście przyrzekła, że narodowość polska będzie poszanowaną, że Polska będzie miała osobny rząd i osobną administrację, w której żaden Moskal do urzędu nie będzie przypuszczony, a ta odrębna administracja była potwierdzoną przez cara naszczego w Warszawie tytuł nie cesarza Moskwy, lecz króla Polski. Te to przyrzeczenia najuroczyściej uczynione zostały, a ponieważ Moskwa złamała swą część umowy, Polacy uważali się za zwolnionych od swych zobowiązań i powstanie wybuchło.

W r. 1831 powstanie przytłumionem zostało, a car Mikołaj rzekł wobec zgromadzenia polskich znakomitości, przybyłych na jego spotkanie do Warszawy: „Cieszę się, że mogę przemawiać do Was nie jako król Polski, lecz jako cesarz Moskwy.“

Europa myślała, że już po Polsce, i to na zawsze; nawet nawalnica roku 1848 przebiegła przez kontynent, nie wzbudzając nawet tego, coby choć niepokoje zwane z Moskwą w Warszawie. Opowiadania o prześladowaniu i ucisku, dolatywały od czasu do czasu z spiowiewnanej prowincji moskiewskiej, lecz nie było tam mowy o oporze. Było to w roku 1860, kiedy ożywienie ruchu w Niemczech w Warszawie zdradziło, że Polacy rozpoczęli agitację, celem odzyskania narodowości, i że rząd moskiewski czyni, co może, by ich popchnąć do powstania. Powstanie nastąpiło w r. 1863 i zostało za pomocą Prus skutecznie przytłumione. Moskwa, aby zadowolić opinię publiczną Europy, przyobiecała, że po przytłumieniu powstania i ukarania winnych, polityczne położenie Polski żadnej nie ulegnie zmianie.

Lecz już w r. 1864 inaugurowała ona system ucisku, przewyższający jej wszelkie dawniejsze zamachy. Wyższy trybunał przeniesiono z Moskwy (? Warszawy) do Petersburga, zniesiono tytuł wicekróla królestwa Polskiego, wszystkie wyższe urzędy i największa część niższych dostały się w ręce moskiewskie.“

Opisując dalej traktuje całą martyrologię polską pod panowaniem moskiewskiem, aż do ostatnich chwil, tak dalej autor artykułu się rozwodzi:

„To są Moskwy zacne czyny w Polsce i nie dziw, że Polska jest dla niej źródłem ciągłego niepokoju i niebezpieczeństwa. Byłoby to nadzo sprawiedliwem, gdyby w tej najniebezpieczniejszej godzinie podjętej wojnie nemezys, z Polski przychodząc, ją dotknęła, gdyż jej chęć rozbioru Turcji nie jest niczem więcej, jak powtórzeniem, z pewnemi zmianami, zamiaru rozbioru Polski. Wtenczas jak i teraz przywodziła wielkie powody, mające tłumaczyć bezprawne czyny. Sprawa pokoju i porządku w Europie, zniszczenie spostwarzenie przez rząd słaby i anarchiczny, oto przyczyny, któremi się zasłaniała, aby zjednać opinię publiczną dla czynów gwałtu i niepraworzi. I wtenczas, jak i teraz, pozyskała pomiędzy liberalami ludzi wybitnych, którzy ją wielbili, którzy ją w tem, co robiła uważali za przyjaciółkę postępu europejskiego. Wolter i Diderot wyrażali się o Moskwie i jej polityce polskiej w r. 1772 w ten sam sposób, w jaki Gladstone mówił o Moskwie i jej polityce tureckiej w r. 1876-77, a gdyby p. Gladstone był w możności przekonać Anglię o polityce, jakiej się ma trzymać, bylibyśmy się niezawodnie znaleźli sprzymierzeńcami Moskwy, odgrywając te same role w rozbiorze Turcji, co Austrja i Prusy niegdyś przy rozbiorze Polski. Dobrze to dla nas, byśmy się o krzywdach Bułgarów wyrządzanych, przywiedli sobie na pamięć choćby na chwilę cierpienia Polaków, a pierwsze są trochę wyolbrzymione, jeżeli nie zmyślone, jak je przedstawia prasa Moskwie przyjazna, podczas gdy ostatnie aż nazbyt są rzeczywiste. Należy się, aby dyplomaci, którzy we frazesach i tajemniczo o rozbiorze Turcji rozprawiają, nie zapominając rozbioru Polski, ostrzegali przed podobnym. Taka lekcja nie przeszłaby dla historji bez korzyści, a lekcja Polski przystaje cudownie do obecnej kryzys. Zawojowanie Polski, lubo nie zupełnie, czyni Moskwę dla Europy niebezpieczną. Zdobycie Turcji nie tylkoby przypieczętowało śmierć i uzupełniło ujarzmienie Polski, ale uczyniłoby Moskwę panią losów Europy a nawet świata.“

Polecamy najwyższej uwadze korespondencję naszą wiedeńską, która w czas była wysłaną z Wiednia, ale jakoś dopiero wczoraj popołudniu nadeszła, tak że nie mogliśmy jej podać obok korespondencji wiedeńskiej *Czasu*. Obie te korespondencje zajmują się sprawą „Ogniska“ — wszelako różnią się bardzo mocno co do treści warunku, pod którym dyrekcja policji na odbycie wieczoru pozwoliła, jak i co do przebiegu tej sprawy w łonie delegacji.

Jeżeli już na podstawie doniesień *Czasu* wołaliśmy wczoraj: Czuwajmy! — to dzisiaj, wiedząc, jak się ma rzecz w całej nagiej istocie, bez zamydlań i ukrywań, stokroć silniej musimy zawołać: Czuwajmy i gotujmy się do oporu! Mamy jeszcze na to dosyć środków najlegalniejszych, i do innych uciekać się nie potrzebujemy. Ale czuwać i do oporu gotowymi być nam należy!

Że szef policji w stolicy monarchii, pod bokiem ministerjum, w państwie, w którem cenzura jest zniesioną, pozwala na zebranie się publiczne, a zatem na akt, obywatelom państwa ustawą zasadniczą poręczony, tylko pod warunkiem, aby tam nie przekraczano przepisów cenzury państwa obcego, — to zaiste wypadek, któryby̨śmy uważali za niemożliwy nawet w Austrji, w której „wszystko jest możliwe.“ Lecz pomijamy wszelkie uwagi, jakie pod względem politycznym, prawno-politycznym, narodowościowym itd. itd. wobec tego faktu się nasuwają — bo przecie do c. k. policji w ogóle, a zwłaszcza do wiedeńskiej my Polacy żadnej pretensji nie mamy, i choćby ta policja niewiemy jak wobec nas sobie postąpiła, to niczem by to jeszcze było w porównaniu z tem, jak sobie kość z kości naszych, nasza prawowita orędowniczka, tj. delegacja nasza we Wiedniu postąpiła w stylizowaniu interpelacji.

Takiego fałszu, takiego zakrywania prawdy, takiego udawania, że się występuje w obronie sprawy narodowej — jak w układzie tej interpelacji, trudno wyszukać.

Spodziewaliśmy się wczoraj, że delegacja nie zadowoli się przyszłą odpowiedzią p. Lassera, że zażąda dyskusji. Nadzieja daremna! Bo choćby zażądała, choćby większość Izby przystała, to prawdy od ministra domagać się nie może ta delegacja, która sama prawdę ukrywa, nie może ona żądać zadośćuczynienia, skoro głowę chowa w plewę swej dyplomacji utylitarnej, czyli utylitarności dyplomatycznej!

A na miły Bóg! czegoż utylitarnego dopiąć zamierza ta dyplomatyczność, jeżeli tak postępuje jak w tym danym wypadku, i jeżeli nami Polakami w Austrji rządzić ma cenzura moskiewska. Wszak już zbożem naszem rządzą „suchary“ moskiewskie!

Otrzymaliśmy następujące telegramy:

Wiedeń d. 30. listopada. Komisja ugodowa odrzuciła wszystkie wnioski, zmierzające do podwyższenia cła od kawy, i uchwaliła 24 głosami przeciw 11 utrzymać dotychczasową taryfę cłową od kawy.

Wiedeń dnia 1. grudnia. Dzisiejsza „Wiener Ztg.“ ogłasza patent cesarski z d. 25. listopada, zwołujący sejm istryjski na 27. grudnia.

My wyglądaliśmy telegramu z Izby posłów, na której posiedzeniu wczorajszem toczyć się miała ważna dla nas sprawa. Nadeszły bowiem rozprawy nad rozdziałem statutu bankowego, obejmującym manipulację bankową, który w projekcie rządowym i komisyjnym pozostał takim jakim jest dotychczas — a jak wiadomo, delegacja nasza uchwaliła domagać się, aby bank dawał zaliczki na zboże i towary. Nie wiemy nawet, czy się to posiedzenie Izby odbyło

Na czwartkowem posiedzeniu komisji Izby posłów do ustaw o zarazie bydła komisarze rządowi Kubin i Schneider uzasadniali projekta tych ustaw. Na sprawozdawcę wybrała komisja posła Weinricha

---

Zdawało się, że ze złożeniem Radzie państwa sprawozdania przedlitawskiej deputacji regnikolarnej zadanie tej deputacji jest skończone. Tymczasem odesłano to sprawozdanie do komisji ugodowej, która ma rozebrać kwestję, czy zadanie deputacji już skończone, czyli nie możnaby jeszcze spróbować dójścia z węgierską deputacją do ugody.

Węgierska deputacja regnikolarna uchwaliła na zebraniu piątkowem, że ponieważ deputacja przedlitawska nie wniosła nowych propozycyj, któreby za podstawę do dalszych rokowań służyć mogły, i owszem swoje sprawozdanie już Radzie państwa przedłożyła, zatem i deputacji węgierskiej nic innego nie pozostaje jak przedłożyć sejmowi swoje sprawozdanie. Ułożenie tego sprawozdania poruczono p. Falkowi.

Członkowie węgierskiej delegacji wspólnej zebrali się we czwartek poufnie w Peszcie, i wybrali biuro, tudzież sprawozdawcę. Rozbierano także sprawę prowizorycznego budżetu wspólnego; i po długich rozprawach zgodzono się, że dopiero we Wiedniu (gdzie się mają odbywać urzędowe posiedzenia delegacyjne) uchwali się podstawę, na której ma rządowi wspólnemu dane być upoważnienie tymczasowe; uchwała ta jednak ma zapaść formalnie dopiero wtedy, gdy sejm węgierski i Rada państwa wydadzą prowizoryczne postanowienie co do klucza kwotowego, które to postanowienie na każdy sposób musi być jeszcze przed Nowym rokiem wydane.

Korespondencje „Gaz. Nar.“

Wiedeń [illegible] listopada.

(*Y.*) Mieliśmy w Izbie posłów interpelację polską! Posłowie galicyjscy wnieśli więc nareszcie interpelację, wystosowaną do ministerstwa! *Gaudeamus igitur*!... Jednak radość nasza musi się w miarę zmniejszać, o ile przedmiotu interpelacji prawie wcale nie było. Posłowie galicyjscy wnieśli sobie interpelację dla formy, tak sobie, jak to powiadają, interpelację dotyczącą rzeczy już załatwionej i bez tej interpelacji.

Rzecz chodziła o wieczór, urządzony w rocznicę zgonu Mickiewicza przez tutejsze akademickie Stowarzyszenie „Ognisko“. Rok rocznie urządzało „Ognisko“ wieczory deklamacyjno-muzykalne w rocznicę śmierci największego wieszcza Słowiańszczyzny. Wiedeńska policja nigdy nic przeciwko temu nie miała. Dopiero w tym roku w skutek „zaprzyjaźnienia“ i w skutek polityki „od niespodzianki do niespodzianki“, w chwili akcji serbskiej, tj. nadwerężenia tak zwanej „sfery interesów austrjackich“ zakazał dyrektor policji wiedeńskiej p. Marx „wieczorek Mickiewiczowski“.

Zakaz pisemnie doręczony został przewodniczącemu „Ogniska“. W skutek tego wysłało „Ognisko“ delegację do dyrektora policji, której udało się skłonić p. dyrektora do udzielenia ustnego pozwolenia na odbycie wieczorku pod warunkiem, jeśli młodzież zobowiąże się nie deklamować „national-politische Gedichte, welche von der russischen Censur beanständet waren.“ Delegacja „Ogniska“ podpisała cerograf i wieczór się odbył.

Więc niby interpelacja nie miała przedmiotu. Lecz nie o to mogło chodzić. W wypadku tym, jeśli tej bezprzedmiotowej interpelacji jakakolwiek mogłaby być przypisaną donosłość, chodziło jedynie o to: zapytać p. ministra, na jakiej podstawie przestrzega policja wiedeńska skrupulatnie interesów moskiewskich, że tylko „Gedichte“, przepuszczone przez cenzurę moskiewską, mogą być w Austrji deklamowane. Dr. Ignacy Kamiński, który podniósł myśl interpelacji w kole, z tego też stanowiska chciał ministerstwo zapytać. Jednak lojalna wobec Moskwy delegacja wymazała z jego konceptu interpelacji wszystkie ustępy i zwroty, które w czemkolwiek mogły być Moskwie niemiłe, i przyjęła nietylko bezprzedmiotową, lecz po części i nic nieznaczącą interpelację, która niczem zbytą być musi. Polscy posłowie zeszli dziś na to stanowisko, że podobnie jak cenzorowie moskiewscy mażą wszystko to, co Jewo Wieliczestwu Wszech-Moskwy mogłoby być niemiłem.

Wieczorek Mickiewiczowski odbył się w tym roku przy bardzo licznym udziale Polaków mieszkających w Wiedniu. Z posłów nikt nie przemawiał, chociaż ich o to proszono Ktoś z obecnych odpowiedział na zapytanie, dlaczego nikt z delegacji nie zabiera głosu: „Wszak oni mówić zapomnieli przy swej polityce milczenia!“ P. Dunajewskiego jako stronnika partji krakowskiej, nie proszono w tym roku, żeby jak corocznie przemówił na zgromadzeniu. Wieczorek rozpoczął się wstępną przemową zastępcy prezesa, p. Marynowskiego, który pięknie i treściwie odezwał się do zgromadzenia. Potem nastąpił odczyt „o postaciach kobiecych w utworach Mickiewicza“, jak się z programu dowiedziałem, bo słyszeć nikt tego odczytu nie słyszał — a następnie produkcje na skrzypcach znanego wirtuoza Friemana, pianisty Emila Śmietańskiego i śpiewaka opery nadwornej Nawiaskiego. O śpiewie panny Jakowickiej, Warszawianki, uczennicy p. Marchesi, z uznaniem wyrazić się należy, jakoteż o deklamacji p. Błotnickiego. Wieczorek skończył się po godzinie dziesiątej.

Konstantynopol d 21. listopada.

Nowiny, jakie rząd nam z teatru wojny przez ubiegły tydzień udzielić zechciał, mało przedstawiają interesu. Najważniejszy punkt Plewna, zupełnie od wszystkich ze stolicą stosunków jest odcięty i przejścia odgrywającej się tam akcji dopiero z europejskich poznajemy wiadomości. Z nad Dunaju Sulejman basza donosi, że wydał podwładnym sobie komendantom wyraźne i naglące instrukcje, ażeby nieustannie nieprzyjaciela niepokoili podjazdami i zaczepnemi na linii jego rekonesansami, opowiada zaś następnie o całym szeregu staczanych wskutek tego rozkazu drobnych utarczek, kończących się zawsze porażką Moskali. W Sofii Mehemet Ali basza organizuje się ciągle a dotychczasowa nieczynność jego dowodzić się zdaje trudności tej organizacji. Orkhański w końcu nowy dowódzca Szakir basza, ściera się z Moskalami usiłującymi opanować przejście Etropolskich Bałkanów.

W urzędowych nowinach tych dopatrzyć się nie można śladu nawet stanowczych wypadków, przygotowujących się niezawodnie, które przez wszystkich przewidywane, przeczuwane powiemy, w niedługim już czasie zakończą jeżeli już nie wojnę, to przynajmniej przedzimową dotychczasową kampanię.

Ostrożne to władzy milczenie, którego mimo rzeczywistej niewygody, jaką biednym gazeciarskim sprawia korespondentom, jest zresztą koniecznością, której ganić nie można; ma przecież tę złą stronę, że chciwa nowin a łatwowierna konstantynopolska publika, pozbawiona zdrowego i prawdziwego dla ciekawości swej pokarmu, zbyt łatwo słucha niedorzecznych wieści, na niegodziwym naszym perockim i galackim bruku ustawicznie się krzyżujących.

Ciekawym symptomem usposobień tej publiki jest, że kursujące pogłoski zawsze są dla tureckiego oręża nieprzychylne i w stosunku właśnie tej nieprzychylności ogólną znajdują wiarę. Spostrzeżenie to notując, mam rozumie się na myśli tutejszą tak zwaną europejską ludność Pery i Galaty. Rozlicznych szczegółowych przyczyn tego jej pessymizmu dochodzić w tem miejscu nie chcę — za daleko by mię to zaprowadziło; wszystkie zresztą do jednej zredukować się dadzą, mianowicie, że ta część ludności naszej stolicy w materjalnych swych interesach dzisiejszemi okolicznościami dotknięta, już wojną zupełnie jest znękana i przedewszystkiem jej końca pragnie, choćby Turcja okupić go miała ostateczną klęską.

Szczęściem dla Ottomańskiego państwa *pia desideria* naszych pseudo-europejskich kupców i bankierów, ani na jego politykę ani na wytrwałość w stawianym wrogowi oporze wpływu żadnego nie mają. Brzemię toczącej się walki całe cięży na muzułmańskiej wyłącznie ludności, a ta pod wpływem religijnego fanatyzmu, jeżeli nieuniknionej konieczności ponoszonych ofiar z wielkim entuzjazmem nie przyjmuje, to natomiast znosi je niezaprzeczenie ze szczerą rezygnacją. Ałłah tak każe, tak w księgach przeznaczeń odwiecznie zapisanem było, prawowierny bez szemrania poddaje się wyrokom opatrzności, nie patrząc wcale, czy mu losu koleje tryumf czy śmierć przyniosą. Ta na zewnątrz okoliczności zupełna obojętność była dla narodu i żołnierza tureckiego tą świat cały zadziwiającą żywotności siłą, jakiej nigdy nieprzewidywane dotąd dawał dowody — ona mu równie łatwo uledz nie pozwoli pod ciosem największych niepowodzeń, jeżeli złowrogie wieści i przypuszczenia sprawdzićby się miały.

Poprzedzające konsyderacje każą mi wierzyć, że bądźcobądź pokój jest jeszcze daleki, a na takich warunkach oparty, o jakich dochodzące nas europejskie mówią dzienniki, zupełnie nawet niepodobny. Niema w Turcji takiego męża stanu, którymby obecnie a nawet po Plewny upadku, odważył się Bośnię i Hercegowinę zbuntowanym wasalom odstąpi, Bułgarom dać księcia, Rumunii i Serbii zupełną przyznać niepodległość. Znanemi są pokojowe życzenia sułtana, bolejącego wielce nad szerzącem się w kraju zniszczeniem, gdy mu jednak o propozycjach podobnych napomknięto, z gniewem miał odpowiedzieć, że wtedy dopiero protegowanym przez Moskwę swym zbuntowanym poddanym niepodległość przyznać się zgodzi, gdy Moskwa z Polski ustąpi.

Czy słowa, w usta sułtana wkładane, rzeczywiście wyrzeczonemi były, czy też przeciwnie nowelistów są tylko wymysłem, twierdzić nie śmiem zaiste — to jednak jest pewnem, że wpływy polskie, tak przed niedawnym jeszcze czasem nic tu nie znaczące, a nawet powiedzieć można, nierozważnem często a niekiedy nieuczciwem postępowaniem zupełnie skompromitowane, dziś się znowu silniej afirmować zaczynają. Spostrzegł to nawet tutejszy korespondent moskiewskiego *Gołosu*, który do dziennika swojego donieść pospieszył o przyjeździe do Konstantynopola reprezentanta tutejszego, jak go nazywają, rządu rewolucyjnego z Warszawy (?), i o jego z Wysoką Portą konferencjach ciekawe na przyszłość zapowiada rewolucje. Wiedzieć zaś tego nie chce pewien Polak, który chcąc odpowiedzieć na *Gołosu* twierdzenia, tak w zapale polemiki daleko się posunął, że się nie zawahał w nader dziwnym liście we francuskiej tutejszej gazecie *La Turquie* ogłoszonym, działania przez całą naszą emigrację uznane i gorąco popierane, za moskiewską światu przedstawić intrygę. Gorący ten patrjota elukubrację swą z imienia i nazwiska i licznych swych tytułów podpisał, możemy więc śmiało i czytelników waszych z nim zapoznać. Jest to p. Ignacy Bohdanowicz, pułkownik niewiadomego jakiegoś wojska, i przez siebie zdaje się samego wybrany członek jakiegoś komitetu emigracji polskiej; p. Bohdanowicz publicznie, w cudzoziemskich gazetach i przed obcą opinią rodaków swych o moskiewskich robót prowadzenie posądzać się ośmiela, a wiele by było jednak o nim samym do powiedzenia, gdyby przedmiot to nie był nazbyt niemiły, a osobistość za mało znacząca, żeby się długo nad nią zastanowić. (Wystąpienie to p Bohdanowicza rzeczywiście gorszące, miejsca mieć nie powinno, zwłaszcza że nie zawiera w sobie prawdy; p. r.)

Nadchodząca godzina odejścia poczty zmusza mnie do zakończenia tego listu, dalszy więc ciąg jego do przyszłego kurjera odkładam.

Sprawa kościańska w sejmie pruskim.

(Dokończenie).

Mowa posła bar. Scherlemera z Alst (katolik, z centrum):

Panowie! Pan deputowany Wachler nazwał odpowiedź ministra wyczerpującą, sądzę ztąd, że i o swojej mowie ma to przekonanie, iż była wyczerpującą. Z wywodów jego interesował mnie tylko ten, gdzie powiedział: „My uważamy proboszcza Brenka za katolickiego proboszcza.“ Zdanie to p. Wachlera nie pomoże w niczem biednym ludziom w Kościanie. Oświadczenie, które nam tutaj odczytał minister dr. Friedenthal a które mu częściowo, jak się zdaje, kto inny napisał, znalazło już odprawę w mowie posła Windthorsta. Na jedno atoli zwrócić jeszcze muszę uwagę. Minister nazwał postępowanie parafian kościańskich fanatyzmem. Pątrząc, m. p., na nędzne położenie tych ludzi, na ciężki przymus sumienia i na wszystkie smutne okoliczności, jakie tam spotykamy, smutną i twardą jest rzeczą słyszeć z ust ministra takie słowa: „to jest fanatyzm!“ (Wielka prawda! w centrum). Mogę sobie wyobrazić, że bardzo łatwo nazwać to fanatyzmem, jeżeli się nie zna słowa „stałość przekonań“ — a na takiem właśnie stanowisku stałości przekonań stoją parafianie kościańscy. (Wielka prawda! w centrum).

Wszystko zrobiono w Kościanie, aby położenie parafian utrudnić; księży mansynoarzy i ks. Heinrichta, którzy obowiązki kapłańskie pełnić mogli, umyślnie wypędzono, aby wywołać biedę i wywołano ją rzeczywiście. Pan landrat wszystko zrobił, co ludzi rozdrażnić musiało, gdyż jeżeli się rozniosą takie wyrażenia, jakiego np. użył landrat, „mniejsza o to, niech krew płynie“ — to w rzeczy samej nie wiem, co na to powiedzieć. Jeżeli p. Wachler domyśla się, że pewnie jeszcze nie wszystkich winowajców

---

Z PUSZCZY.

(Szkice i obrazki litewskie.)

W. KOSZCZYCA.

I. Nawrócona.

(Ciąg dalszy).

Leja opowiadała wszystkie przygody jakie ją spotkały od wczorajszego wieczora. Opowiadanie to proste, wśród tajemniczego mroku puszczy i zachwycającego uroku ucieczki okrytej powodzeniem, wywierało głębokie wrażenie na słuchaczach. Wykrzyknikom i zaklinaniom nie było końca, szczególniej ze strony Hanny, która uczepiona do sani z boku, gdzie siedziała Leja, starała się nie uronić jednego słówka z opowiadania.

Franciszek milczał przez ten cały czas. Słuchał dziwnej opowieści, spoglądając w głębokiej zadumie na ocaloną kochankę, z po za niewieściej powłoki której wyglądał jakby tajemniczy hieroglif niezbadanego prawa, popychającego do łączenia się dobrego z dobrem, złego ze złem, a czystego z czystem. Wrażenia zatrutej atmosfery żydowskiej odbijały się w duszy nawróconej, jak boleśne stygmaty, opromienione światłem męczeństwa, ponoszonego za sprawę przeczystą. Ziemski węzeł jakim miał się połączyć z tą istotą wyższą, zdawał mu się w tej chwili za ciężki, przygniatający niedoścignione źródło delikatności uczuć.

Na rozstajnej drodze, wśród głuchego ostępu, Wasilek nagle zatrzymał konia. Hrehor zeskoczył z sani i skinął na Hannę, by to samo uczyniła. A gdy oboje stanęli, przed odejściem wysłuchali najserdeczniejszych podziękowań, za usługi jakie w całej przygodzie oddali. Franciszek zwrócił się do Hanny i prosił ją, aby natychmiast wróciła do Rumku i czuwała nad żydami. Szynkarka od razu posmutniała, ale po chwili oczy jej błysnęły zawziętością i odpowiedziała groźnie:

— Dobrze! dobrze! już powrócę; będę czekała na was i przywoźcie tylko cały wóz postronków, aby wywieszać te gadziny, co do nogi...

— Chodźmy! — odpowiedział na to Hrehor i pociągnął za sobą Hannę w głąb ostępu, w którym nieopodal znajdowała się jego leśniczówka.

Leja wdzięcznym wzrokiem przeprowadzała swych zbawców, a gdy znikli, rzekła w zamyśleniu:

— Żydzi tak czuć ani tak poświęcać się nie umieją. Teraz zaczynam rozumieć wielkość nowego światła, do którego wchodzę, — i drżę o siebie...

— Świat ten przyciśnie cię do swego łona jako siostrę odnalezioną — zawołał p. Franciszek ze wzruszeniem — nie przerażaj się jego wielkością, bo ta nikogo dobrego nie uciska, a jest tylko straszną dla złych...

Uścisk dłoni kochanków zamknął tę rozmowę, a tupotanie tylko końskie i głosy ptasząt leśnych dalsze ich milczenie przerywały. Rumieniec jutrzenki porannej cudnie krasił białe śniegowe płaty, wiszące na wierzchołkach jodeł i sosen smukłych i wysokich jak świece jarzące w wielkim ołtarzu.

Puszcza wyglądała jak świątynia, i zapraszała do marzeń oraz dumań głębszych. Przy trzeźwem świetle ranka, myśli szykują się snadniej, sięgając w najodleglejsze sfery ducha.

Po tylu przejściach wzruszających do głębi naturę, Leja nie spostrzegłszy tego, przebyła epokę niedoświadczenia dziecięcego i stała się zdolną zagłębiać umysłem w strefy niedościgłe dotąd dla jej umysłu. Jak w jedną godzinę posiwieć można, podobnież i intelektualnie dojrzewa się nagle, skoro praca ducha skupi się w czynie bohaterskim. Bohaterska dzieweczka żydowska zamieniła się w czującą i myślącą dziewicę wykształconą. Jakaś siła tajemnicza zdawało się zdarła zasłonę, która dotąd zasłaniała przed nią cuda świata niewidzialnego; dusza jej zadrżała radośnie na widok owych przestworów rozległych, bezgranicznych, dziś stojących przed nią otworem. Jakieś niebo nieznane otwierało przed nią swe podwoje, a wyobraźni pędzel czarodziejski nurzając się w jutrzenki kolorach rysował obrazy jeden cudniejszy od drugiego.

Złotem i purpurą sypnęło w jej oczy światło dzienne, a głosy puszczy i woń czysta jak zefir strun eolskiej arfy dotykający, budziły do życia najgłębsze tonie uczucia.

Ujrzała przed sobą niezmierzone przestwory ogniste, a w środku cudną postać kochanka. Na tej przestrzeni jak na około słońca poruszały się koło p. Franciszka idee ubrane w niezrównanej piękności harmonię, sięgającą ku temu, co jest najszczytniejszego i najszlachetniejszego w ludzkości. Jak najdelikatniejsza woń unosiła się przed nią poezja rycerska, z nieodłącznem od niej bohaterstwem, i kłębiła się obłoczkiem barwistym po nad licem ukochanego. Niby muzyka pełna grozy tragicznej, budząca serce dreszczem trwogi wzniosłej i rzewnej, płynęły ku niej tony za tonami z wiru dziejowego, a wśród szczęku oręża, chrzęstu zbroi i grzmotu bitew — odzywał się zawsze głos jego znany, cudny, uroczy, melodją sielską brzmiący...

Nowa zaszła zmiana.

Słyszała na około siebie tony tkliwe i miękkie, pełne wesela pokojowego, pełne uprzejmości sielskiej, wylania się braterskiego, delikatnej ostrożności towarzyskiej, nieciasnego umiarkowania raczej ku hojności niż ku oszczędności skłonnego — usłyszała harmonię życia idealnej polskiej rodziny, jak ptak królewski szybującej swobodnie wśród niezliczonej a ogromnej społeczności, z rycerskim i pańskim nastrojem a tak ludzkim zarazem. Jakże uroczo uśmiechała się do niej wśród podobnego otoczenia cisza domowa, niby tęczą spokoju kwiatów i dzieci równianką opleciona!..

A w tym majestacie szczęśliwości, wszędzie on króluje, jego obraz świetlany unosi się po nad wszystkimi i po nad wszystkiem!...

Dziewica izraelska spoglądając sercem na świat polski przez pryzmat poezji naszej, nauczyła się od razu kochać jak szlachetna Polka, ten niedościgniony ideał dla wielu, nawet bardzo wielu kobiet polskich...

Coś ją popychało nieprzeparcie naprzód, a gdy się chciała w tył po za siebie obejrzeć, to jak żona Lotowa kamieniała na widok owej mętnej i brudnej toni życiowej, dopiero co porzuconej. Świat żydowski wyszczerzał się ku niej jak straszny upiór nocny, otoczony cuchnącą atmosferą fanatyzmu wśród ciemnoty koszernej i dzikiego rozgwaru szabasowego, poruszających się na tle życia powszedniego, pełnego tchórzostwa, skąpstwa, zawiści małodusznej. Była to zmora, chwilowo tłocząca jej duszę rozmarzoną.

Wzdrygnęła się i spojrzała w oczy kochanka jak w źwierciadło, co ma moc wypiększyć i uspokoić ją na nowo.

Słońce na niebie i słońce w duszy kochanków zapłonęły jasno.

Przez rzadką firankę boru wyjrzał dwór Rudzki, gościnnie witający gęstemi kłębami dymu, buchającemi z białych kominów. Brama gościnna stała na ścieżaj otwarta, zapraszając do siebie przechodniów. Radośnie i swojsko ozwało się życie do koła. Konik Wasilka prychał głośno i podwoił kroku, strzyżąc uszami. Ponury wzrok strzelca błysnął weselej, i po raz pierwszy od nocy spoczął ciekawie na twarzy pana Franciszka.

— Do pokojów! — rzekł p. Franciszek do wiernego woźnicy.

A odwróciwszy się ku Lei, pouczał ją poważnie o tem, co postanowił z nią uczynić w tej chwili. Dziedziczka więc miała ją wziąć pod swą opiekę, i przygotować nietylko do chrztu, lecz i do ślubu.

Na te słowa mocny rumieniec okrył twarz dziewiczą, na której się wstyd i radość w barwę życia stroiły, gotową owładnąć jej istotą. Miłość cała miała się w sercu zamknąć. Jak biały obłoczek atoli, co śnieżną lawinę w górach zapowiada, czysty zdrój ducha zstąpił na bohaterską duszę z góry, i zamroził ją chłodem przeczucia.

Słowo zaklęte ślubu niespokojnie nurtowało pierś i umysł dziewczęcia. Usłyszawszy je, wzdrygnęła się i zbladła, a w oku błysnęła łza przezroczysta.

— Ślub?!... rzekła, i skroń skwapliwie nachyliła ku piersi narzeczonego.

Nad wjeżdżającymi podróżnymi w bramie gościnnej, ciężko machając skrzydłami, przelatywał kruk ogromny, i głośno kracząc, zawinął koło w powietrzu. Wasilek rzucił ku niemu groźne spojrzenie, i machnąwszy batem, szarpnął lejcami, a konik westchnąwszy, wyciągniętym kłusem pomknął ku gankowi domu pańskiego.

Anioł gościnności zdawał się uśmiechać z progu cichego dworu leśnego.

(C d n)

w Kościanie ukarano, to, zdaniem mojem, należałoby to najprzód do p. landrata zastósować, który jako urzędnik państwa ludność w ten sposób prowokował. (Wielka prawda! w centrum).

Lud zachował się wzorowo spokojnie. Jeżeli się zwrócicie myślą wstecz, do roku 1848, gdzie chodziło o zewnętrze swobody, o wolność prasy, konstytucję itd., które jedynie uzyskać było można przez bitwy na barykadach, — a w kołach liberalnych jest, zdaniem mojem, wielu takich, którzy rewolucji w roku 1848 nie potępiają — to o ileż więcej podziwiać musicie, m. p., ten lud, który w daleko ważniejszej sprawie, bo w sprawie dotyczącej jego zbawienia, tak wzorowo się zachował! Chciałbym panów zapytać, w jakiem my to właściwie żyjemy państwie? Gdyby się wypadki kościańskie wydarzyły były w Chinach, albo w Japonii, toby wołano niechybnie: To rzecz niesłychana, to barbarzyństwo! tylko w takiem państwie może się coś podobnego wydarzyć! Niestety, musieliśmy dożyć tego w Prusach i w tym względzie stoimy niżej od Moskali. Moskwa mogłaby się w takich razach tem zasłonić, że w niej panuje despotyzm i absolutyzm. My atoli nazywamy państwo nasze konstytucyjnem i dla tego pytam panów, jakżeż to jest możebnem, aby w państwie konstytucyjnem tak się z ludnością obchodzono i aby reprezentacja kraju przeciwko temu nie wystąpiła? (Wielka prawda! w centrum).

Minister Falk milczał. Domyślałem się, iż zdaniem jego, należy to, co się stało w Kościanie, podporządkować pod pojęcie, że ustawy majowe łagodnie wykonywane bywają i że on ze swej strony wielce się do tego przyczynia, aby to, co w nich jest dokuczliwego, złagodzić. Poseł Petri może sądzi, że wykonywanie praw w Kościanie jest czystą wodą lawendową. (Bardzo dobrze!) Powiedział on nam przecież wczoraj, że wielu gani zbyteczną łagodność przy wykonywaniu ustaw majowych. Nie dziwię się temu wcale. Dziś może się pocieszyć, słysząc, iż jeden z landratów powiedział: że o rozlew krwi przy tej sposobności wcale nie chodzi! Chciałbym panów zapytać, czy postępowanie z parafią kościańską z powodu p. Brenka uważacie za zręczne? Jeżeli nam tutaj powiedziano: „swobodę religijną mieć musicie, bo to jest prawo, jakie wam nadaje konstytucja, ale tylko według prawnego porządku państwa“! to pytam — Was pp., czy to jest prawnym porządkiem państwa, co sobie policja w Kościanie ze względu na tę swobodę religijną pozwala? Nie wiem panowie, ale tak mi się zdaje, że to jest największy nieporządek prawny, jaki sobie wystawić można. Pan minister wyraźnie powiedział, że my mamy belkę w oku, niepozwalającą nam widzieć, jak bardzo mowy nasze w Izbie i po za Izbą głoszone powagę państwa nadwerężają. Tu już muszę się zapytać, co rząd, a mianowicie pan minister wyznań ma właściwie w oczach, że nie widzi, jak bardzo takie postępowanie z ludnością, jakie ma miejsce w Kościanie, powagę państwa osłabia. (Bardzo dobrze! bardzo słusznie!)

Wy sami depcecie powagę swoję nogami, my się wcale do tego przyczyniać nie potrzebujemy!

A teraz chciałbym jeszcze zapytać pp., według jakich zasad rząd właściwie sobie postępuje? jakiemi ideami rząd się powoduje, bo właściwie o zasady nie warto się pytać? Tu w Berlinie gmina protestancka wybrała sobie znaczną większością predykanta Hossbacha, a rząd go nie potwierdza; nie potwierdza go zaś dla jego religijnych przekonań, pozwalając mu z temi przekonaniami siedzieć w innej parafii, co mówiąc nawiasem, jest kolosalna sprzeczność. W Kościanie natomiast wprowadzają proboszcza Brenka za pomocą żandarmów, mimo że go cała parafia nie chce, i zmuszają parafian, aby go uznali. W początkach kulturkampfu zawsze nam od stołu ministerjalnego powtarzano: wolność gmin musi być przeprowadzoną! Czyż postępowanie władz w Kościanie nazywa się, panowie, przeprowadzeniem wolności gminy? Jaką logikę, jaką konsekwencję, jakie zasady ma minister, który tak postępuje?

Nakoniec pozwólcie mi panowie jeszcze jedno powiedzieć. Nie da się zaprzeczyć, że środki te i ustawy majowe głównie w w. ks. Poznańskiem z nadzwyczajną surowością bywają wykonywane i nie mogę tego pojąć, że taki szlachetny naród, jakim jest naród Polski, tak bezustannie bywa poniewierany, jak się to u nas dzieje. Moi pp., cóż to Polakom zarzucić można? Szczerze są przywiązani do wiary swojej, pragną zachować swój język i spodziewają się, że przyjdzie kiedyś chwila, w której byt polityczny ich Ojczyzny znowu przywróconym zostanie. To są wszystkie zbrodnie, jakie im zarzucają i jakie im w ogóle zarzucić można, za to bywają na wszelki możliwy sposób poniewierani! Przypomnijmy sobie — a ja przypominam sobie bardzo dobrze, co mi mój ojciec z owych czasów opowiadał, kiedy dzielnica, w której się urodziłem, znajdowała się pod panowaniem Nadreńskiego Związku, a właściwie pod panowaniem francuskiem — przypomnijmy sobie, jak lud nasz w tugendbundach i tajnych związkach wszystko robił, aby się z pod tego panowania uwolnić, a z czynów przodków moich już w młodości mojej czerpałem zapał i uniesienie dla mej ojczyzny. U Polaków nie istnieją tajne związki, Polacy chcą tylko zachować wiarę swoję, język swój i nadzieję lepszej przyszłości. A to trzeba narodowi polskiemu przyznać, że wtenczas, kiedyśmy jeszcze jęczeli pod jarzmem despotyzmu, Polska wtenczas w wieku zeszłym chciała sobie nadać konstytucję, którą dziś jeszcze za wzorową uważać można. Usiłowania te rozbiły się, ponieważ zawiść postronnych państw pozazdrościła Polsce błogich owoców tych usiłowań, (bardzo dobrze!), ponieważ wolano Polską się podzielić, niż pozwolić jej wyrość na wolne państwo. Po tem wszystkiem mogę tylko ubolewać nad tem, jak sobie postąpiono z polskim narodem, a mianowicie z tą biedną parafią kościańską. Jestto hańbą i sromotą naszej Ojczyzny!“ (Brawo!)

Prezydent Benningsen zganił ostatnie słowa mowcy, jako nieparlamentarne.

Przesilenie w austrjackiej polityce wschodniej.

Pod tym tytułem znajdujemy w dzisiejszej *Augsb. Gazecie* ze wszech miar ciekawy i interesujący artykuł. Oto treść jego, przetłumaczona dosłownie:

„Zwolna i jeszcze dość cicho, wszakże stopniowo coraz silniej zaczyna się odzywać dzwon pokoju, ale gdy się odezwie całą siłą i całą pełnią swych tonów, wtedy dla wschodniej polityki hr. Andrassego nadejdzie ważna, stanowcza chwila, prawdziwe *hic Rhodus hic salta*. Nawet ci, którzy przyklaskują wschodniej polityce hr. Andrassyego, są przecież zdania, że dopiero wtedy przebędzie ona swą próbę, gdy dyplomaci zgromadziwszy się dokoła zielonego stołu, poczną układać warunki pokoju; wtedy to dopiero okaże się, czy i o ile było niebezpiecznem, że hr. Audrassy w polityce swej starał się jedynie tylko o zaspokojenie chwilowych potrzeb. Obecny kierownik austrjackiej polityki odznaczał się zawsze tem, że z każdej sytuacji jakkolwiekbądź zawikładnej umiał się wyśliznąć, że zawsze znalazł sposób ominięcia niebezpieczeństw i doraźnych trudności. W sztuce tej mającej niezawodnie wielką wartość, doprowadził on z czasem do mistrzostwa; a raz w niej wyćwiczywszy się należycie, produkuje się nią odtąd bardzo często, prawie przy każdej sposobności i z pewnem zamiłowaniem. Mąż stanu oddający się takiej *passion pour les échappatoires* i ufający sobie, że w każdem położeniu znajdzie sposób ominięcia chwilowych trudności, zbyt łatwo zapominać może o tych wielkich celach, bez których obejść się nie może żadna na wielką skalę prowadzona polityka; taki mąż stanu zbyt często zrzekać się musi gruntownego załatwienia sprawy, a uwzględniając tylko obecną chwilę, i nad nią tylko pragnąc zapanować, gubi nić przyszłości; goniąc za chwilową pomyślnością naraża się na klęski w przyszłości. W chwilowych trudnościach można się często rozmaicie ratować, ale w końcu musi przyjść przecie do stanowczego obrachunku, a wtedy dopiero stanie w całej swej olbrzymiej wielkości pytanie: jak wypadnie ten obrachunek, i czy spóźnione załatwienie sprawy nie skompromituje jej właśnie dla tego, że ciągle odraczaną była. Kto lubi ważne i główne sprawy odkładać ciągle do jutra i nie załatwiać ich natychmiast, ten czyni to chyba dlatego, iż nie nakreślił sobie szerokiego planu na przyszłość albo też w ogóle niema żadnego planu, i tym sposobem za pomocą paliatywów daje sobie dyspensę od jasno wytkniętych celów.

Dla hr. Andrassy'ego zbliża się właśnie godzina sądu, godzina ostatecznego obrachunku. Wszystko co Moskwa wraz ze swymi satellitami dotąd zrobiła, wszystkie jej wycieczki na szkodę prawą narodów i istniejących traktatów, przeciw którym żadnej opozycji nie założyła Austrja strona najbardziej interesowana, wszystko to obrońcy polityki austrjackiej chętnie dotąd pomijali twierdząc, że wszystko czego Moskwa podczas wojny dokonała, nie ma trwałej wartości, że wszelkie, Wschodu dotyczące kwestje dopiero po wojnie, przy zawarciu pokoju ostatecznie załatwione zostaną. Wtedy to Europa wystąpi z pośrednictwem i właśnie wtedy Austrja przemówi, i całą mocą i potęgą interesów swych bronić będzie. Zdaniem tych panów nie tylko moskiewskie, ale nadto ogólne europejskie i specyficznie austrjackie interesa zaangażowane są w sprawie wschodniej. Obecny stan Wschodu, twierdzą oni — opiera się na europejskich traktatach, które zmienić mają prawo naturalnie tylko ci, co je podpisali. Nadto przecież Moskwa przyrzekła, że słuchać będzie zdania Europy i że wszystkie sprawy rozstrzygać będzie za porozumieniem się z nią. Na ten ostatni punkt, na to przyrzeczenie Moskwy, szczególnie w ostatnich dniach nacisk oni kładli, kiedy przed Austrją i Anglją stanęło straszne potworne widmo mającego się zawrzeć bezpośrednio między Moskwą a Turcją pokoju.

Owoż niemożebnem jest pomijać fakta dokonane, fakta tego rodzaju, jakie Moskwa stwarza w Bułgarji, lub jakie stworzyła Rumunia, wypowiadając wojnę i ogłaszając tem samem swoję niepodległość; powodzenie moskiewskiego oręża również wiele zaważy na szali. Mimo to jednak wywodów tych, o których wspomnieliśmy powyżej, odrzucać zupełnie nie myślimy, bo nawet wobec zwycięzkiej Moskwy Europa będzie miała dość siły i powagi, aby przeprowadzić swą wolę.

Niestety tylko wyrażenie Beusta „Niemasz Europy“ zdaje się i teraz być prawdą. Europa mogłaby przeprowadzić swą wolę, ale o jakiejże Europie jest tu mowa? pyta słusznie *Journal des Debats*. Francja nie jest zdolną do interwencji, Włochy są w porozumieniu z Moskwą. Co się tyczy Niemiec, stoją one wobec Austrji, która w kwestji wschodniej nie mogła znaleść punktów stycznych z Anglią tak dalece na pierwszym planie, że dla Austrji Europa a Niemcy są niemal pojęciami identycznemi. Obecna polityka orjentalna Austrji, która na teraz wolne zostawia Moskwie ręce, opiera się na przypuszczeniu, że w chwili, w której przyjdzie stanowczo do uregulowania i przekształcenia stosunków na Wschodzie, Austrja znajdzie poparcie swych interesów w Niemczech, i że Niemcy nie pozwolą na przeciwne interesom austrjackim rozwiązanie kwestji wschodniej i rozkażą zatrzymać się Moskwie, jeżeliby zamierzała nadwerężyć te interesa. Ani wątpliwości, że dla Austrji nie może być obojętnem ustalenie się moskiewskich wpływów nad Dunajem i w Bałkanach. W interesie Austrji jest położyć tamę rozszerzaniu się potęgi moskiewskiej w tym kierunku, i ilekroć tylko armia moskiewska staje nad Dunajem, tyle razy armia austrjacka powinna stawać na granicy Siedmiogrodu.

Tymczasem Austrja wystąpiła jako przyjaciółka Moskwy z przyjaźni dla Niemiec, które za r. 1870 winny Moskwie wdzięczność, i uczyniła to Austrja w tem przekonaniu, że i Niemcy tę usługę przyjacielską wynagrodzą jej kiedyś, gdy będą zagrożone interesa austrjackie. Tak przynajmniej stosunek Austrji do Niemiec przedstawiają nam bezustannie pisma półurzędowe. W ostatnich czasach jednak zmienili oni w swych wywodach jedno tylko, ale nader ważne słowo, i odtąd nie mówią już, że Austrja znajdzie w Niemczech poparcie w chwili, gdy będzie musiała bronić interesów swoich wobec Moskwy, ale że znajdzie je w Europie. Bez Niemiec atoli niemasz dla Austrji Europy. Ciągle powtarzają nam, że pomiędzy Austrją a Niemcami panuje jedność polityczna wobec sprawy wschodniej, ale bieg wypadków niejednokrotnie przekonał, że Niemcy coraz bardziej stanowczo nachylają się ku Moskwie, a dziś już prawie nawet wątpić nie można, że cokolwiek zażąda tylko we własnym interesie Moskwa, ze strony Niemiec nie spotka nigdy oporu.

Chcielibyśmy wątpić, ale nie wiemy, czy wolno jeszcze wątpić, że bardzo się zachwiały podstawy, na których austrjacko-wschodnia polityka opierała się, nie dlatego, iż szła drogą wypróbowanej tradycji metternichowskiej, ale dlatego właśnie, że zbłąkała się na manowcach wschodniej polityki Kaunitza. Hr. Andrassy sam jeden będzie musiał walczyć w obronie Austrji, a ofiary, jakie Austrja poniesie, nie przyniosą jej żadnych owoców. Niemcy, które z założonemi rękami przypatrywały się wybuchowi wojny i dalszemu jej przebiegowi, zachowają najzupełniejszą neutralność także i przy zawarciu pokoju Austrja więc sama będzie stała naprzeciw Moskwy. Prawda, że to Austrji nie przerazi, bo jej potęga wyrównywa moskiewskiej, ale co się stanie wtedy, jeżeli — stósownie do uspakajających półurzędowych oświadczeń, Moskwa pokój zawarty z Turcją przedłoży Austrji do „sankcji“; a jeżeli nadto te same okoliczności, które przy wybuchu i podczas wojny nie pozwoliły hr. Andrasyemu trzymać się innej polityki od tej której się rzeczywiście trzymał — nie pozwolą mu udzielić żądanej przez Moskwę sankcji! Czy wzgląd na Niemcy nie przymusi go znowu do uczynienia czegoś niezgodnego z interesami Austrji? Czyż i wtedy nie będą Austrji też same groziły niebezpieczeństwa: jak niebezpieczeństwo odosobnienia a względnie i wojny z Moskwą i jej możliwym sprzymierzeńcem, dalej niebezpieczeństwo rozerwania przyjacielskich stosunków z Niemcami, a nawet i ich nieprzyjaźń, gdyby Austrja, oceniając swe interesa, odmówiła żądanej sankcji?

Położenie Austrji będzie wtedy takie: albo Austrja wobec grożących niebezpieczeństw zgodzi się na pokój, bo on szkodzić będzie jej interesom, a pozostawi czasowi i korzystniejszym okolicznościom zmianę tych stosunków, albo też nie zważając na grożące niebezpieczeństwa, wystąpi w obronie swych interesów.

W pierwszym przypadku złoży dowód, że zrzeka się gry, którą uważa za straconą, w drugim zaś zajmie stanowisko, o którem każdy mógłby powiedzieć, że należało je zająć dawniej, bo wtedy była daleko większa szansa powodzenia. W chwili gdy Moskwa rozpoczynała wojnę z Turcją, można było daleko większe odnieść korzyści czwartą częścią tych sił, jakich będzie potrzeba po ukończeniu wojny; po wojnie trzeba będzie wiele energii i wytrwałości gdy tymczasem na początku jej trzeba było tylko trochę stanowczości.

Wprawdzie zapewniają, że Austrja nie znajdzie się w takiej alternatywie; że będzie mogła uczynić co zechce, że nie będzie narażoną na żaden nacisk, ani na obce wpływy. My w te zapewnienia nie wierzymy i dla tego uważaliśmy za potrzebne, ostrzedz tych co stoją u góry, aby nie oddawali się nadziejom, które, jak z doświadczenia wiadomo, często bywają złudzeniami; i ostrzedz tych, co stoją u dołu i podatki płacą, aby nie pozwolili tumanić siebie i pobożnych swych życzeń nie brali za rzeczywistość. Delegacje winny pilnie czuwać!“

Z teatru wojny.

Czarnogórski teatr wojny.

Telegramy doniosły, że dwa tureckie pancerniki pojawiły się 28. bm. przed antiwarskim portem i po krótkim rekouesansie zaczęły ostrzeliwać nadbrzeżną baterję Wołowica, zajętą przez Czarnogórców. Równocześnie Turcy próbowali jakoby wyprzeć czarnogórskie wojska z miasta i najbliższych okolic. Czem się skończyła ta próba, dotychczas nie wiemy.

Podobno i na innych punktach albańskiego teatru wojny, Turcy zaczynają dawać znaki życia. W Skodarze stanął dość silny oddział Mirydytów, którzy przecież ostatecznie postanowili popierać sprawę turecką; czy w tem postanowieniu wytrwają, tego niepodobna przewidzieć, bo stosunki ich z Turkami i Czarnogórcami poplątały się w gordyjski węzeł; na razie atoli chcą bić Czarnogórców. — We wschodniej Albanii powołano do szeregów wszystkich muzułmanów, zdolnych do dźwigania broni; spodziewają się utworzyć z tych nowozaciężnych 20-kilkutysięczny korpus dla wzmocnienia Ali Saiba baszy, który z kilku nieszczęśliwemi taborami stoi niedaleko Podgorycy. Tak wzmocniony Ali Saib basza ma natychmiast wkroczyć na czarnogórskie terytorjum, mianowicie ma sforsować dolinę Cety od strony Spużu.

Słowem, Czarnogórcy zaczynają czuć, że w kraju przez nich zajętym jest nieprzyjaciel, z którym trzeba będzie stoczyć walkę i wyjść z niej zwycięzko, a dopiero wówczas będą mieli jakieś prawo do zajętej ziemi. Ale, niestety, zdrowy i silny organizm Turcji zdradza niekiedy cierpienie, zabójcze zwykle dla politycznego życia narodu; cierpieniem tem jest spóźnianie się — to same, które jeśli nie zupełnie zabiło, to na długo zdusiło polityczne życie nie jednego narodu. Energiczna, gwałtowna kuracja w takich razach niezbędna, bo kto się ciągle spaźnia, ten spaźnia się coraz bardziej, aż wreszcie na całe stulecia pozostaje w tyle za innemi narodami, a wówczas polityczne dążności spóźnionego, są śmiesznem marzeniem...

Na razie to cierpienie Turcji nie jest jeszcze niebezpiecznem. Przyczynia ono jej tylko więcej trudności. Teraz, naprzykład, w Albanii, Turcy będą musieli przemocą odbierać wszystkie miejscowości, które przez własną opieszałość dobrowolnie prawie Czarnogórcom oddali.

Azjatycki teatr wojny.

Z wielkiej chmury — kapuśniaczek! Zdobyć Erzerum, zdobyć Batum, w trzy tygodnie dojść do Bosforu, — ależ to bagatelą dla bohaterskiej armii w. ks. Michała! Tak na wyścigi krzyczały moskiewskie dzienniki. Tymczasem, przeszły trzy tygodnie, przeszły i drugie trzy, a Moskale ani rusz z miejsca. Główne ich siły ugrzęzły w wąwozie Dewe-Bojuu, a rioński oddział w żaden sposób nie może przekroczyć granicznej rzeki Kintriszy. I bodaj czy nie wiele jeszcze ubiegnie czasu zanim oni tę rzekę przekroczą, bo na lewem jej brzegu, na chazubańskich wzgórzach stoi niemal cały korpus Derwisza baszy w oszańcowanym obozie.

Tymczasem do Muktara ciągle nadchodzą i nadchodzą posiłki. Z Trebizondy przybyło 14 tysięcy, z Erzinghanu do 20, a z Wanu już nadeszły przednie kolumny kawalerji Kurdów. Teraz donoszą, że z Bagdadu wyruszył pod Erzerum korpus, liczący 21 tysięcy żołnierzy. Od Bagdadu do Erzerumu jest blisko 110 mil, więc korpus ten będzie w drodze cały grudzień i dopiero w styczniu stanie na placu boju. Do tego czasu Muktar basza będzie musiał manewrować, nie przyjmując walnej bitwy.

Obecną pozycję Turków pod Melesgerdem Muktar basza fortyfikuje, chcąc z niej utworzyć oszańcowany obóz.

Około Erzerumu spadł duży śnieg, zaczęły się już silne mrozy, a Moskale mają tylko płócienne namioty.

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

Lwów dnia 1. grudnia.

— Jutro, w niedzielę w lokalnościach Stow. „Gwiazdy“ odegrają amatorowie komedję Fredry „Zemsta“.

— Jak już donosiliśmy wczoraj Towarzystwo drukarzy lwowskich „Ognisko“ wręczyło 29. listopada adres znakomitemu ekonomiście naszemu jubilatowi Józefowi Supińskiemu. Szanowny jubilat przyjął deputację najserdeczniej, a w ciągu rozmowy oświadczył, iż ma przygotowaną nową pracę swoją, lecz do druku odda ją dopiero, gdy się znajdą potrzebne fundusze.

Na drugi dzień Towarzystwo otrzymało pismo osobne, w którem zacny jubilat oświadcza, że ze wszystkich adresów otrzymanych adres „Ogniska“ wzruszył go najgłębiej.

— Wychodząca od lat kilku w Bytomiu na Szląsku pruskim *Gazeta górno-szląska* jest przedmiotem wielkiej czujności rządu pruskiego. Każdy numer tego pisma jest tłumaczony na język niemiecki kosztem rządu i drukowany w 300 egzemplarzach, które rozsyłane bywają wszystkim landratom, urzędom policyjnym itd. Widocznie rząd zwraca baczną uwagę na propagandę polską na Szląsku i stara się wszelkiemi sposobami ją udaremnić. Bądź co bądź budżet policji pruskiej musi być bardzo znaczny, skoro pozwala na podobnego rodzaju wydatki.

— Dnia 30. b. m. zgubiono 6 pierścieni, pomiędzy temi obrączkę ślubną z napisem W. P. 4/7 1875 (śmierć rozłączy). Rzetelny znalazca otrzyma stosowną nagrodę. Uprasza się oddać w administracji *Dziennika Polskiego*.

— **Nowa gwiazda**. Na horyzoncie opery (bo opery mają także swoje horyzonty — z płótna) odkryto nową gwiazdę, w niejakiej Emilji Chiomi, która mając zaledwie lat 19 zaangażowaną została do „Her Majesty's opera-house“ w Londynie, to jest na scenę gdzie Tietjens i Patti święciły swoje pierwsze tryumfy. Dzienniki włoskie podczas występów jej w Medjolanie nadmieniły w recenzjach, iż Chiomi jest rodowitą Włoszką. W skutek tego powstała zażarta polemika pomiędzy dziennikami włoskiemi a angielskiemi, które znowu twierdziły, iż Chiomi jest Angielką i nazywa się właściwie Hairs. Ażeby zakończyć ten spór zawezwano ją samą aby go rozstrzygnęła, lecz podana przez nią krótka biografja wcale nie dokonała tego, bo pokazało się iż ojciec jej był Amerykaninem, matka Francuzką, ona zaś urodziła się w Londynie a od 3go roku życia wychowywała się we Włoszech. Tym więc sposobem „Nowa gwiazda“ nie będzie należeć do żadnej narodowości równie jak Patti, która się dotychczas nie oświadczyła za żadną.

— (*Mat.*) **Kołomyja**, 29. listopada. Staraniem Towarzystwa pedagogicznego odbył się, u nas po raz pierwszy wieczorek na uczczenie pamięci największego wieszcza narodowego, Adama Mickiewicza. W sali obszernej kasyna-resursy stał na podwyższeniu biust poety otoczony zielenią; zgromadziła się bardzo licznie doborowa publiczność, osobliwie płeć piękna udowodniła, ile czuje dla mistrza słowa i pióra. Program był urozmaicony, a składał się z części literacko-deklamacyjnej i muzykalnej. W przemowie skreślił p. S. stanowisko polskiego wieszcza, którego rocznicę zgonu obchodziliśmy, podał krótki życiorys i treść najważniejszych dzieł poetyckich. Silny i pełen żalu głos zapalił słuchaczy przywiązaniem jeszcze większem do zgasłej nam drogiej postaci. Całość mowy sprawiła miłe wrażenie, co udowodniły głośne oklaski, ale żałujemy, że nie słyszeliśmy powitania właściwego, ani wytłumaczenia znaczenia i celu tego wieczorku; lecz ujemne te strony nie uwłaczają dodatniej stronie. Następny prelegent był o wiele nieszczęśliwszym.

Panu K., który mówił o Konradzie Wallenrodzie, nie można nic zarzucić pod względem formy, bo była kwieciście i potoczysto oddaną, lecz składowi i treści wieleby dało się zarzucić. Byłto dawniej już znany odczyt p. K. mało przerobiony, względnie miejsca opuszczone, a należało zdobyć się celem oddania hołdu Adamowi na coś nowego, oryginalnego. Niektóre ustępy cudnego tego poema tu rozbierał mowca za drobnostkowo i zbyt szczegółowo, a brakło przytem początku i końca. Co do krytyki, którą prelegent rozpoczął mowę, czerpanej z dzieł Słowackiego, Mochnackiego i Siemieńskiego, na nią nikt się już dzisiaj nie zgodzi, bo zapatrywania znakomitych estetyków i powag na polu krytyki, jak Cybulskiego, Małeckiego, Tarnowskiego, Lewestama i Nehringa obaliły przestarzałe poglądy i mylne sądy poprzedników.

Zakończenie polegało na cytowaniu oklepanych frazesów i komunałów bez wartości, na rzekomem zwalczaniu teorji Machiawella: „cel uświęca środki“, na zdaniach *de omnibus et aliis rebus* n. p. o Bajronie. Autor posunął się do tego, że tendencję wiejącą w tym prześlicznym poemacie nazwał niemoralną, a w oczach naszych każdy środek, mający za cel dobro i zbawienie nieszczęśliwej naszej ojczyzny, jest dobrym albo przynajmniej nie powinien przez Polaka być potępionym. O historycznych postaciach Wallenroda i Aldonie nie ma autor wyobrażenia, obce mu są prace Prochaski i Kalickiego w tym kierunku podjęte. To też mimo płynności i bogactwa wysłowienia się nie przypadła nam przy jednostajnym i nużącym głosie całość rozbioru tego do serca i wolelibyśmy słyszeć mniej, a coś nowego.

Zato krótki odczyt p. Słon.... o tragicznym żywiole w elegii: „Żeglarz“ zadowolnił nawet najwybredniejsze wymagania. Bogactwo myśli w piękne ramy ujętych, definicje znakomite prawdziwej tragiki w elegii i tragedji, uprzytomnienie takiego stanu w duszy Alama po stracie Maryli — poruszyły i zachwyciły wszystkich słuchaczy; zasłużone były rzęsiste oklaski dane prelegentowi za tyle wzniosłych myśli, wyjętych jakby z serca żeglarza-poety.

Deklamacja p. S. o pieśni Wajdeloty podobała się powszechnie, gdyż wygłosił ją z zapałem i przejęciem się.

Drugą część programu stanowiła muzyka i spiew. Głównie należy się p. St. Rud. prawdziwe uznanie za gorliwość i mistrzostwo, czego dowody złożył odegraniem na fortepianie z towarzystwem orkiestry własnej kompozycji polonezą: „Cień przeszłości.“ Był to staropolski spiew, motywa narodowe, melodyjne i sentymentalne tło z brawurą hulaszczą, — to charakter polski, to tworzyło też jądro kompozycji, istotnie pięknej. Spiewem swym „Czatów“ ujął tenże koncertant obecnych siłą głosu barytonowego, oby tylko więcej wprawy i ćwiczenia było.

Młoda spiewaczka p T. produkowała się znaną arją Hanny z opery Moniuszki „Straszny dwór“ z szczęśliwem powodzeniem. Koroną całego wieczoru był duet z opery p. t. „Łucja.“ Pani P. jest skończoną artystką, posiada głos o olbrzymiej skali, pełności i dźwięku. To też zdało się, że słodycz płynęła z ust spiewaczki, a harmonijne, prawdziwie mistrzowskie cieniowanie melodji smętnej poruszyło wszystkich słuchaczy do głębi. Brak nam słów na wyrażenie doznanych uczuć przy tej czarującej scenie.

Krok pierwszy zrobiono szczęśliwie. Oby co roku odbywał się w Kołomyi podobny akt publicznego hołdu dla nieśmiertelnego a najszlachetniejszego syna ojczyzny!!

— **Podwołoczyska** d. 30. listopada. (Tyfus, nieład na dworcu.) Pożyczanie wagonów naszych Moskwie prócz klęski handlowej sprowadziło jak się pokazuje do Galicji inną jeszcze klęskę, tyfus epidemiczny, który tu od niejakiego czasu grasuje. Łatwo to można było przewidzieć, bo wagonów tutejszych używali Moskale do przewozu rannych, i odsełają je obecnie tak zanieczyszczone, że bez gruntownej desinfekcji użyć ich niepodobna. W skutek tego wybuchł tu tyfus, naprzód pomiędzy personalem magazynowym, zkąd dalej się rozszerza. Wprawdzie odor kwasu karbolowego świadczy o usiłowaniu zapobieżenia złemu, stosowniej jednak byłoby za kordonem, tę czynność uskutecznić.

Olbrzymie zapasy zboża leżą tu pod gołem niebem, pszenica zamienia się w słód, a wory pękają. Cóż za nieład okropny.

Sanok. W dniu 25. listopada b. r. odbył się w lokalnościach Stowarzyszenia rękodzielników „Gwiazda“ w Sanoku wieczorek muzykalno deklamacyjny z własną muzyką połączony z przedstawieniem teatralnem przez amatorów tegoż towarzystwa odegranem, który wypadł bardzo dobrze tak pod względem materjalnym jak i artystycznym.

Spełniając obowiązek miłej powinności, mamy zaszczyt najszczersze podziękowanie złożyć paniom K. W. i H. B, że dobrem odegraniem swych ról i szczerą chęcią wystąpienia, dały dowód przychylności dla niego, oraz panu N. N., członkowi honorowemu, który deklamacją zjednał sobie liczne oklaski publiczności.

— **Buczacz**, 29. listopada. Na cele urządzić się mającego szpitala dla biednych a chorych w Buczaczu złożyli dalej: Przewielebny ks. jubilat Maciej Andrzejowski 100 zł., z przyrzeczeniem składania tej sumy corocznie na cele szpitala. Jaśnie Oświecony Leon ks. Sapieha 50 zł. Jaśnie Wielmożny szambelan Gniewosz 50 zł. Antoni Romaszkan z Petlikowiec nowych 20 zł. Wny Adam Kopiński ze Skały 5 zł. Razem 225 zł. Poprzednio zebrano 94 zł. 50 ct. Ogółem więc dotychczas 319 zł. 50 ct. Łaskawym dawcom serdeczne „Bóg zapłać.“ Dalsze datki przyjmuje dr. E. Krzyżanowski w Buczaczu.

W imieniu komitetu szpitalnego.

Dr. E. Krzyżanowski.

Kraków, 30. listopada. Dziś odbył się pogrzeb ś. p. Lucjana Siemieńskiego przy nader licznym udziale duchowieństwa, publiczności i z wielką ostentacją. Trumnę nieśli na przemian członkowie akademii, młodzież uniwersytecka, towarzysze broni zmarłego i współpracownicy *Czasu*. Pierwszy wieniec złożył na trumnie dr. Mayer prezes akademii i w jej imieniu przemówił. Trumnę zaniesiono do kościoła panny Marji, a po sumie z ambony mówił ks. Golian. Nad grobem przemówił hr. Stanisław Tarnowski.

— **Polacy w akademii sztuk pięknych w Petersburgu.** Wspomnieliśmy już, że rzeźbiarz Weleński otrzymał w tejże akademii medal złoty. Dodać jeszcze należy, że w liczbie 240 studentów odbywających kursa w ciągu upłynionego roku szkolnego, zakończonego aktem uroczystym 16. listopada, jest w akademii 38 Polaków. Oprócz p. Welońskiego który wysłany zostanie na lat 5 kosztem rządu za granicę, pozyskali medale srebrne następujący artyści: Wiesiołowski Ludwik, Ryszkiewicz Józef i Konopacki Jan, malarze, oraz architekt, Tołkowski Józef; mały srebrny medal otrzymali pp. Bakałowicz Stefan, Gołębiowski Kazimierz i Dunin Kazimierz, malarze, oraz architekt Osuchowski Hieronim. Medale zachęty pozyskali pp. Tomasz Siwicki, malarz i Karol Dąbrowski, architekt. Prócz wymienionych, student 3. kursu, Stefan Schüler otrzymał za swe prace od akademii nagrodę pieniężną.

— **W Nowym Yorku**, a przedtem w San Francisco występuje obecnie znany naszej publiczności ze sceny lwowskiej p. Verdi, w towarzystwie znakomitej spiewaczki p. Morskiej, byłej prymadonny nadwornej opery wiedeńskiej. Recenzje tamecznych dzienników wyrażając się z uznaniem o p. Morskiej, podnoszą przedewszystkiem głos nadzwyczajnej dźwięczności i siły p. Verdiego i przepowiadają mu świetną przyszłość.

— **Pani Dabadie**, śpiewaczka opery w Paryżu, za czasów restauracji i Ludwika Filipa, zmarła w tych dniach w Pau, w wieku lat 86.

— **Kolumna Vendome**. Przypominają sobie zapewne czytelnicy, że malarz Courbet skazany został na zwrot rządowi francuskiemu sumy 320.000 fr., wydanej na odbudowanie kolumny Vendome, zwalonej podczas komuny. Obecnie na poczet tej należności sprzedane zostały w hotelu Drouot ruchomości i obrazy zajęte w pracowni Courbeta w Paryżu. Rezultat licytacji okazał się bardzo niezadawalniającym: za ośm obrazów, z których jeden (portret Proudhona) wysoki na półtora metra przy szerokości dwóch metrów, otrzymano zaledwie 10.000 franków, a cała sprzedaż z ruchomościami przyniosła około 13.000.

— **Teatr w Worcester**, jeden z najpiękniejszych teatrów angielskich zbudowany dopiero w r. 1874, spalił się 27. listopada. Ogień wybuchł około godziny 7mej wieczór przed samem rozroczęciem widowiska.

— **Dziennik moskiewski** *Zapadnaja Poczta*, od nowego roku ma wychodzić w Warszawie. Kierunek redakcji obejmą profesorowie warsz. uniw. Jakowlew i Terechow. Współudział w redagowaniu przyjąć miało 24 współpracowników.

Siewiernyj Wiestnik dowiaduje się, że w Warszawie ma wychodzić moskiewski dziennik naukowo-literacki pod tytułem: *Rossyjsko słowiański gonicc filologiczny*, (Rusko-sławiańskij filologiczeskij wiestnik) pod redakcją profesora warszawskiego uniwersytetu M. A. Kołosowa. Wydawnictwo to ma się zajmować, językiem, poezją narodową i starożytną literaturą Słowian. Wychodzić ma cztery razy na rok, w formie książki z 10 do 15 arkuszy druku.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Z końcem 1. lipca 1877 roku ustanowiono w Zbarażu i Skałacie poboczne urzędy cłowe IIej klasy, z których ostatni umocowany jest do oclenia bydła rzeźnego i pociągowego.

Od powyższego dnia urzędują także oddziały straży skarbowej w Kahałarówce i Olchowcu jako poboczne urzędy cłowe II klasy, jednakowoż umocowany jest oddział straży skarbowej w Olchowcu tylko do ekspedycji wolnych od cła przedmiotów, tudzież do oclenia zboża i zbóż strączkowych, koniczyny, nasion i drzewa budulcowego i opałowego.

O czem zawiadamia się pp. kupców i przemysłowców.

Z Izby handlowej i przemysłowej.
Lwów dnia 20. listopada 1877.

Według zawiadomienia wys. c. k. ministerstwa handlu z dnia 21. października 1877 l. 29.556 zwrócił belgijski konsul w Norymberdze uwagę austro-węgierskiego poselstwa w Monachium na nowy wynalazek wyrabiania dachówek żelaznych, który dla przemysłu żelaznego także i w austrjacko-węgierskich krajach ważnym stać się może i nowe stworzyć drogi odbytu.

Dachówki z lanego żelaza próbowano robić już dawniej, były one jednak albo za ciężkie, albo za drogie i miały też bardzo nieznaczny odbyt. — Obecnie powiodło się pewnej fabryce w Saksonii wynaleść nowy sposób wyrabiania dachówek lekkszych i tańszych, tak, że zastosowaniu ich żadne nie stoją obecnie przeszkody. Dachówka taka waży 1 do $1\frac{1}{4}$ kilo, a gdy do pokrycia jednego metra kwadratowego potrzeba ich 20 sztuk, przeto wynosi ciężar pokrycia jednego metra, tylko 25

kilo, gdy przeciwnie pokrycie prostego dachu zwykłemi dachówkami waży 57 do 60, podwójnego tak zwanego gotyckiego dachu 75 do 80, pojedyncze pokrycie łupkiem 25 do 30, a podwójne 30 do 35 kilo, z wyłączeniem ciężaru łat i szalowania.

Dachówki żelazne pociągają się asfaltem dla ochrony od rdzy,

Koszta takiego dachu równają się kosztom dobrego dachu łupkowego, jest atoli daleko trwalszym.

Z Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 18. listopada 1877.

Wiedeń 29. październ. Na dzisiejszy targ dowieziono cieląt 2012, zabitych wieprzów 902, zabitych owiec 385, żywych owiec 2051, żywej nie rogacizny 1434. Cielęta płacono 36 do 45 złr., zabite wieprze 42 do 52 zł., zabite owce 25 do 34 zł. za 100 kilo mięsa, żywe owce 31 do 35 złr. za 100 kilo mięsa, żywa nierogacizna galicyjska 32 do 35 złr., węgierska 48 do 50 złr. za 100 kilo żywej wagi.

Wilhelm Amirowicz,
Caffe - Stierboeck.

Lwów dnia 30. listopada. (Sprawozdanie Izby kupieckiej.) Ceny za 100 kilogramów *paritas* Lwów. Według jakości:

[1]Pszenica czerwona od 10·— do 10·25 zł., biała od 10·— do 10·25 zł., żółta od 9·50 do 9·75 zł. jesienna —·— do —·— zł. [1]Żyto od 6·50 do 6·75 zł., średnie —.— do —·— zł. [2]Jęczmień browar. od 6·25 do 6·50 zł., pastewny od 5·75 do 6·25 zł. [2]Owies od 5·75 do 6·— zł.— [2]Groch do gotowania od 7·50 do 8·— zł., pastewny od 6·25 do 7·— zł. [2]Wyka od 5·— do 5·25 zł.— [1]Bób od 8·25 do 9·50 zł. — [2]Kukurudza stara od 6·25 do 6·50 zł., nowa od 5·50 do 6·— zł. — [2]Rzepak zim. od 15·50 do 15·75 zł. — [1]Rzepak letni od 13·50 do 14·— zł. — [1]Lnianka od 12·— do 12·25 zł. — [2]Nasienie lniane od 12·— do 13· zł.— [2]Nasienie konopne od 8·— do 9·— zł. — [3]Koniczyna od 46 do 51·— zł. Kminek od 45·— do 47·— zł. — Anyż od 34·— do 38· zł. — Anyż płaski od —·— do —·— zł.

Spirytus za 10·000 litrów procent:

Gotowy od —·— do 31·35 zł.

W terminach w miesiącu:

—·— zł. Usposobienie:

Uwaga. O produktach ułamkiem oznaczonych, orzeka poniżej usposobienie:

Usposobienie:

[1]) Niezmienne. — [2]) —. — [3]) —.

Waluta· mark 58.$^3/_4$; rubel 1 22$^1/_4$; napoleondor 9·52

Lwów. Sprawozdanie targowe z dnia 29 lisopada 1877 r.: Pszenicy 100 kilogramów 9 zł. 44 c.; żyta 100 kilogrm. 6 zł. 47 c.; jęczmienia 100 kilogrm. 6 zł. 02 c.; owsa 100 kilogramów 5 zł. 70 c.; hreczki 100 kilogrm. 6 zł. 40 c.; prosa 100 kilogrm. 5 zł. 68 c.; grochu 100 kilogrm. 6 zł. 08 c.; soczewicy 100 kilogramów — zł. — c.; kukurudzy 100 kilogramów 6 zł. 18 c.; fasoli 100 kilogrm. — zł. — c.; ziemniaków 100 kilogrm. 2 zł. 05 c.; siana 100 kilog. 2 zł. 12 c.; słomy 100 kilogr. 1 zł. 73 c. — Drzewa twardego 3 zł. 98 c.; miękkiego 2 zł. 86 c.

Miejski urząd targowy.

Lwów d. 29. listopada 1877.

Lwów dnia 29 listopada. Sprawozdanie tygodniowe lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej o cenach zboża i produktów, zrealizowanych na placu lwowskim, w ciągu ubiegłego tygodnia.

(Bez opłaty akcyzowej.)

(Korzec pszenicy 77 Klgr., żyta 73 Klgr., jęczmienia 64 Klgr., owsa 45 Klgr., hreczki 64 Klgr., kukurudzy 82 Klgr., prosa 82 Klgr., grochu 82 Klgr., koniczyny 82 Klgr.)

Zboża: Pszenicy 100 kilogramów od 9·— do 10·25 zł.

Żyto 100 kilogramów od 6·— do 6·75 zł.

Jęczmień 100 kilogr. od 5·25 do 7·50 zł.

Owies 100 klgr. od 6·— do 6·50 zł.

Hreczka 100 klgr. od 4·75 do 5·— zł.

Kukurudza 100 klgr. od 5·50 do 6·75 zł.

Proso 100 klgr. od 5·40 do 5·75 zł.

Zboża strączkowe: Groch 100 kilogram od 6·50 do 9·— zł.

Soczewica 100 klgr. od —·— do —·— zł.

Fasola 100 klgr. od 8·— do 10·50 zł.

Bobik 100 klgr. od —·— do 7·— zł.

Wyka 100 klgr. od 4·50 do 5·50 zł.

Nasiona: Koniczyna 100 klgr. od 47—55 zł.

Tymotka 100 klg. od —·— do —·— zł.

Anyż 100 klgr. od 34·— do 38·— zł.

Anyż płaski 100 klgr. od —·— do —·— zł.

Kminek 100 klgr. od 46·— do 48·— zł.

Nasiona olejne: Rzepak zimowy 100 klgr. 15·75 do 17·— zł.

Rzepak letni 100 klgr. od 13·75 do 14·25 zł.

Rzepik zimowy 100 klgr. od 15·— do 15·50 zł.

Rzepik letni 100 klgr. od 13·75 do 14·25 zł.

Lnianka 12·— do 12·40 zł.

Nasienie lniane 100 klgr. od 12·50 do 12·75 zł.

Nasienie konop. 100 klgr. od 9·50 do 9·75 zł.

Len 100 klgr. surowy od —·— do —·— zł., czesany —·— do —·— zł.

Chmiel 100 klgr. od —·— do —·— zł.

Potaż drzewny 100 klgr. od —·— do —·— zł. słomiany od —·— do —·— zł.

Spirytus za 10.000 litrów procent od 31·60 do 31·80 zł., na listopad do 33·50 zł.

Telegramy innych pism.

Sistowo d. 28. listopada. Na wyspie dunajskiej Leti ufortyfikowali się Moskale i założyli stację polowego telegrafu. Pogłoski o układach z Osmanem baszą o kapitulację, nie mają żadnej podstawy. (*Presse.*)

Warszawa 29. listopada. Z Taszkendu donoszą, że polityczna misja moskiewskiego radcy stanu Weinberga, do Emira Buchary odniosła bardzo pomyślny skutek. Emir Buchary, rozwiązał swoją armię, i zawezwał posła tureckiego aby opuścił Bucharę.

Z Moskwy donoszą, że utworzono tam czwarty batalion kolejowy, który wczoraj wysłano do Bułgarji dla budowy kolei z Sistowa do Tyrnowy. (*Gazeta Polska.*)

Londyn dnia 29. listopada. Na Maltę wysłano dwa drugie bataliony 2. i 13. pułku piechoty, dla zastąpienia batalionów, które ztamtąd do Indji odeszły. Załoga nie będzie wzmocnioną. (*Deutsche Ztg*).

Bukareszt dnia 29. listopada. Z pewnego źródła dowiaduję się że wczoraj rekonesansowy oddział korpusu Skobielewa przerznął się przez tureckie forpoczty i przeszedł na serbskie terytorjum. Pod Plewną spokojnie. (*Deutsche Ztg.*).

Zemuń dnia 29. listopada. Serbski minister wojny kazał ustawić nad Driną dwadzieścia trzy nadbrzeżne baterje, z tego powodu, że rząd serbski dolinę Driny uważa za zagrożoną przez Turków. W jagodyńskim dystrykcie pod Bagudam koncentruje się rezerwowa armia. (*Morgenpost*).

Konstantynopol d. 29. listopada. O szybkiem zajęciu miasteczka Melaskert między Wanem a Erzerumem dowiedziano się, że zajęcia tego dokonało sześć batalionów piechoty Izmaiła-Kurd baszy, które ten dowódzca, maszerując do Köprikiej, dla braku żywności na drodze zostawił.

Ze Silistrji donoszą, że wyspę Hopa naprzeciw Kalaraszu obwarowano nowemi redutami. Z powodu bliskości Moskali, których forpoczty stoją niedaleko Kusgun, wzmocniono załogi tamtejszych fortów Medżidże i Ruszczuk Mustafa. (*Frmdbltt.*)

Rzym d. 29. listopada. Stan zdrowia papieża, nic się od wczoraj nie zmienił; sen niespokojny. (*Fremdenblat.*)

Londyn d. 29. listopada. Doniesienie *Daily Telegrafu* o zdradzie Karsu, pochodzi oczywiście z urzędowego źródła i brzmi tak: Według doniesień, jakie do Londynu nadeszły, padł Kars w skutek zdrady. Pewien basza i 200 żołnierzy przeszedł poprzedniego wieczora do Moskali i poprowadził szturmującą kolumnę Moskali na zewnętrzną tabię i wpuścił ich do niej. (*N. Fr. Presse.*)

Paryż d. 29. listopada. W tutejszych dyplomatycznych kołach krąży pogłoska, że angielski rząd zapytywał inne mocarstwa, czy w najbliższych tygodniach, gdy wojny i tak nie będzie można prowadzić, nie zechciałyby obesłać kongresu, na którym wojujące strony miałyby sposobność zajęcia się myślą zawarcia pokoju. Jeżeli mocarstwa przyrzekną swoje współdziałanie, wtedy Moskwa i Porta zostaną zaproszone na kongres i o wyznaczenie miejsca jego zebrania się. Gdyby wojujące strony objawiły rozmaite zdania co do wyboru miejsca kongresu, wtedy będą je zachęcać do przyjęcia tego miejsca za którem oświadczy się większość głosów mocarstw. (*Dt. Ztg.*)

Jassy d. 28. listopada. Na skargi osób prywatnych stwierdzono, że na odeskiej i brzesko-litewskiej kolei zarzucono gdzieś towary naładowane na 1.250 wagonów. Komisja bada tę sprawę.

Pułkownik Gołowin objeżdża wojskowe magazyny w Kursku, Nieszawie, Kijowie, Żmiryuce i Birculi, i ma złożyć raport, w jakim czasie możnaby zapasy tych magazynów przesłać nad Dunaj. (*Presse.*)

Londyn d. 29. listopada. Deputacji, żądającej interwencji angielskiej, taką odpowiedź dał lord Derby: „Memorjał udzieli gabinetowi i starannie badać go będzie. Zaprzecza, jakoby rzeczywista komunikacja z Indjami szła doliną Eufratu. Jak długo linia kanału Suezkiego nie jest zagrożoną, posiada Anglia komunikację, wszystkim celom odpowiadającą.

„Derby wątpi aby zajęcie Trebizondy przez Moskali zagrażać mogło kanałowi Suezkiemu, twierdzi, że muzułmanie indyjscy niebędą wspierać Afganistanu i Kabulu gdyby te kraje przeciw Anglii wystąpiły; zaprzecza aby Austrja przystąpić zechciała do czynu, gdyby ją Anglja do tego zachęcała, zaprzecza także aby potęga opinii publicznej wywołała obecną bezczynność angielskiego rządu, gdyż rząd od maja 1876 jednej i tejsamej trzyma się polityki.

Turcja przywykła już nie liczyć na pomoc Anglii.

Derby sprzeciwia się chęci rzucenia się w niepotrzebną walkę, i wspomina, że dalsze wzmocnienie garnizonów morza Śródziemnego uważanoby za pogróżkę, niczem nieuzasadnioną.

Od początku wojny zachowała Anglia warunkową neutralność, bez zezwolenia Porty nie mogłaby wysłać floty pod Konstantynopol, a otrzymanie takiego zezwolenia pewnie połączonemby było z warunkami, niezgodnemi z neutralnością. Co do Konstantynopola, rząd obstaje ściśle przy swych zapatrywaniach, o których na początku wojny, w najdyplomatyczniejszych wyrazach zawiadomił Moskwę, a mianowicie oświadczono wtedy, że rząd angielski nie mógłby pozwolić na przejście Konstantynopola w inne ręce. Konstantynopolowi nie zagraża teraz żadne bezpośrednie niebezpieczeństwo.

Lekceważono trudności jakie Moskale już przebyli i jeszcze przebyć mają.

Odpowiadając na uwagę Strathedena, naczelnika deputacji oświadczył jeszcze Derby, że Anglia gotową jest do pośrednictwa w chwili gdy pozyska nadzieję, że się powiedzie. (*Cor. Bur.*).

Bukareszt dnia 29. listopada. Każda rumuńska kompania, szwadron i baterja. otrzymały od cara po dwa krzyże św. Jerzego do rozdziału. Plewnę zaczęto dziś ze wszech stron bombardować. (*Deutsche Zeitung*).

Syra d. 29. listopada. Wczorajsze doniesienia z Konstantynopola mówią, że usposobienie seraju i seraskieratu stało się bardzo wojowniczem. Wpływ Mahmuda Damata zupełnie upadł. (*Frmdbl.*)

Konstantynopol d. 29. listopada. Niezadowolenie z powodu powołania chrześcian do gwardji narodowej wzrasta coraz bardziej. Zapewniają, że sultan nim zatwierdził irade o powołaniu także i niemahometanów do gwardji, zapytywał pierwej różnych chrześciańskich patrjarchów i chacham baszę (nadrabina) w Konstantynopolu, czy zasady ich religii nie sprzeciwiają się temu irade, i polecił jego ogłoszenie dopiero po otrzymaniu przeczących odpowiedzi. (*Fremdenblatt.*)

Dubrownik d. 29. listopada. W tureckiej eskadrze, zbliżającej się do Antiwari, są dwie pancerne fregaty i dwa transportowe statki; gdy zaś Dulcigno już w ręce Czarnogórców wpadło, więc eskadra uda się wprost do Antivari, a względnie do Spizzy, i już jej się tam dzisiaj spodziewają. (*Frmdbl.*)

Londyn d. 29. listopada. Dzienniki Turkom przyjaźne są bardzo niezadowolone z oświadczeń lorda Derby.

Morning Post obawia się, że rząd nie rozumie krytycznego położenia Anglii, jakie nastało po moskiewskich zwycięztwach w Armenii.

Times i *Daily News* twierdzą, że odpowiedź ta zadowolni większą część narodu, i położy tamę alarmującym pogłoskom.

Londyn d. 29. listopada. *Daily Telegraph* dowiaduje się, że Kars upadł w skutek zdrady jednego baszy, który przekupiony złotem moskiewskiem, wydał Moskalom fort, panujący nad innemi fortyfikacjami.

Dzienniki tureckie donoszą o wielkiem zwycięztwie Osmana baszy, który zdobył na Moskalach trzy reduty, kilka armat i żywność (?).

Brood d. 28. listopada. Wiadomość o upadku Karsu przeraziła mahometanów w Bośnii. Postanowionem było, że za wpływem begów stanie pod Siennicą 15.000 nieregularnej piechoty i 1.500 jazdy. Begowie z Derbentu, Teszan i Banialuki sprzeciwiają się temu, wstrzymują swych kmetów (dzierżawców) od służby wojskowej pod tym pozorem, że potrzebują bronić swych posiadłości przed powstańcami i Czarnogórcami. (*Pr*)

Londyn d. 29. listopada. Mowa Derby'ego sprawiła bardzo przykre wrażenie, gdyż widzą w niej formalne wezwanie Moskwy do dalszych postępów w Anatolii. Derby zbliżył się do frakcji Salisbury'ego w gabinecie, do której należą także Cross, Northcote i Carnarvon, tak że z dwunastu członków gabinetu pięciu jest za bezwarunkową bezczynnością, i biernym swym oporem paraliżują czynność frakcji Beaconsfielda. (*Dt. Ztg.*)

Kattaro d. 29. listopada. Austrjackie władze nie pozwoliły na wywieszenie czarnogórskiej chorągwi na zdobytej przez Czarnogórców Suttorynie. (*Tgblt.*)

Belgrad d. 29. listopada. Tutejsza milicja wyjdzie jutro do obozu w Czuprji, a tamtejszą brygadę ochotników wysłano do Aleksinaczu. Powołano rezerwy tutejszego dystryktu. Dawniejszy minister Kaliewicz powrócił, nic nie wskórawszy, z Włoch i Francji, gdzie się starał o pożyczkę.

Minister oświecenia wydał rozporządzenie, według którego profesorowie i nauczyciele wszelkich naukowych zakładów na rozkaz komendanta wojskowego winni udać się do armii, i objąć wyznaczoną im administracyjną służbę. (*Tgblt.*).

Dubrownik d. 29. listopada. Z Saloniki donoszą, że Porta odwołała rozkaz wydalenia moskiewskich mnichów z góry Athos. (*Tagblatt*).

Konstantynopol 29. listopada. Muktar wyprawił wszystką jazdę swoję z Erzerum na zachód i obwarował Melaskert w celu utrzymania styczności między Erzerum a Wan.

Bukareszt 29. listopada. W miejsce jenerała Lewickiego zamianowano jenerała Kulczeńskiego podszefem jeneralnego sztabu całej armii operującej w Bulgarji. Jenerał porucznik Hann otrzymał komendę armii rezerwowej. (*Morgenpost.*)

Telegramy Gaz. Nar. i ostat. wiadomości.

Poniżej podajemy dwa telegramy, jeden biuletyn moskiewski o walkach między Prawecem a Orhanie, drugi prywatny o klęsce moskiewskiej i odebraniu przez Turków wszystkich pozycyj, przez wojska Gurki d. 23. zm. zdobyte. Widocznie oba telegramy donoszą o tych samych walkach, tylko że moskiewski biuletyn donosi o początku walki, rozpoczętej zapewne dnia 27. lub 28. zm., a prywatny o ostatecznym rezultacie aż po dzień 30. zm. Ale z pierwszego dnia biuletyn moskiewski podaje tylko kilka szczegółów z jednej części walki, tj. z lewą częścią przedniej straży kolumny moskiewskiej. Wspomina on, iż na tyłach tej walczącej przedniej straży Turcy uderzyli na pułk dragonów i na kolumnę główną, a przemilcza o rezultacie tej walki zupełnie.

Dalej biuletyn moskiewski wspomina, że Moskwa wysłaniem straży przednich miała zamaskować atak na Prawez. A więc Prawez czy Iwracza, które już 23. listopada zajęli byli Moskale, był już dnia 27. listopada napowrót w ręku Turków. A gdy biuletyn moskiewski nie wspomina jak ten atak się powiódł, więc widać, iż Moskwa i tam poniosła klęskę. Aby zamaskować te trzy klęski, biuletyn moskiewski opisuje tylko jednę, tj. walkę z 1½ szwadronem i 2 działami konnicy moskiewskiej. Ciekawy jest ustęp, gdzie biuletyn mówiąc o tych 2 działach, opowiada, że działa musiano rzucić w przepaść — a jedno działo zdobyli Turcy. Widać więc, że więcej niż 2 działa były.

Telegram *Deutsche Ztg.* nabiera wiarogodności tą okolicznością, że nam przesłało go urzędowe *Corresp.-Br.* Z niego wypływa, że Turcy całkiem wyparli Moskwę z doliny Orhanie i z Etropolu. Czarny przesmyk czyli Karaderbent jest już koło Jabłonicy, więc już d. 28. listopada przesmyk ten utracili Moskale.

Osoba, która dziś przybyła z Bukaresztu, opowiada, iż pozawczoraj t. j. 29. listopada była tam wiadomość o wielkiej klęsce Moskwy, która uderzyła na Plewnę i z wielkiemi stratami odpartą została. Przy tej sposobności Osman basza miał zdobyć trzy reduty moskiewskie na zachód od Plewny. I *Daily Telegraph* (ptr. wyżej) miał podobnej treści telegram.

Petersburg d. 30. listopada. (Urzęd.) Z Bogotu d. 29. listopada donoszą: D. 27. i 28. kolumna ruszczucka miała tylko utarczki małe forpocztowe.

W Dżiurdżewie dnia 27. listopada od strzału tureckiego wyleciała prochownia w powietrze.

W Szypce wczoraj przy jasnem niebie toczyła się żywa utarczka. Dzisiaj tam wiatr i lód.

Angielski lekarz z 7 siostrami miłosierdzia przybył tam głównie dla pielęgnowania naszych rannych.

Wersal 30. listopada. Izba uznała wybór Rouhera.

Mówią, iż lewica żąda zmiany konstytucji, aby do rozwiązania Izby potrzeba było większości dwóchtrzecich części głosów senatu.

Senat wybrał z 18 członków złożoną komisję do zbadania przyczyn zastoju handlowego. Z 14 dotąd wybranych należy 11 do stronnictwa prawicy.

Bukareszt 30. listopada. Ignatiew, którego urlop upłynął, jutro jest tutaj oczekiwany. Udaje się on do głównej kwatery.

W ostatniej chwili otrzymujemy następujące telegramy:

Londyn d. 1. grudnia. Z Konstantynopola donoszą do „Standarda": Z powodu pr yaresztowania dwóch okrętów włoskich w Bosforze za złamanie blokady, wywiązał się ostry konflikt między Portą a Włochami. Poseł włoski, Corti grozi że natychmiast ogłosi blokadę jako nieobowiązującą, jeżeli rząd turecki nie wyda tych okrętów, i oświadczył, że Włochy najskrajniejszych chwycą się środków aby zmusić Portę do powolności.

Bogot dnia 28. listopada. (Urzędowe). Oddział maskujący atak na Prawec (Iwraczę) i demonstrutrujący ku Orhanie, złożony z 6 szwadronów kawalerji i jednej baterji. odbył gorącą utarczkę kawaleryjską. Oddział rozdzielił się był 22.bm. na dwie kolumny. Prawa kolumna, złożona z półpięta szwadronu, dotarła do Lutykowa. Awangarda lewej kolumny, złożonej z półtora szwadronu i dwóch dział, posunęła się aż na Skrywan. Równocześnie wszczęła się na tyłach awangardy walka Turków z dragonami moskiewskimi. Połączone półtora szwadrona cofały się, ciągle napierane przez Turków, aż do Karaderbent Dalsze cofanie się w przesmyku było przez uciekających Bulgarów utrudnione. Działa musiano rzucić w przepaść. Czerkiesi zarąbywali naszych żołnierzy i zabrali jedno działo. Lewa kolumna utrzymała się w Karaderbent aż do nadejścia prawej kolumny, która odwrót zasłoniła. Na 150 Moskali przeszło 10 oficerów i 43 żołnierzy, 24 jest rannych a 2 zatraconych.

Wiedeń dnia 1. grudnia. „Deut. Zeitung" umieszcza następujący telegram z Bukaresztu 30. listopada. Turcy zdobyli dzisiaj napowrót wzięte przez wojska Gurki dnia 23. listopada pozycje. Moskwa poniosła klęskę; straciła 2 pułki i jedno działo. (*Cor. Bur.*

Konstantynopol d. 1. grudnia. Dziennikom ateńskim odjęto w Turcji debit pocztowy.

Rozkaz udziału chrześcian w gwardji obywatelskiej udzielony został naczelnikom gmin.

Telegram Mehmeta Aliego donosi, iż Ibrahim basza odparł kilka ataków moskiewskich na redutę Yldir. Moskwa straciła 400 ludzi.

Turcy mieli odebrać przesmyk Terkhous, oddalony o 3 godziny drogi od Etropola.

Wiedeń 29. listopada. Powszechny dług państwa (za 100 złr.)	płacą zł.	płacą kr.	żąda zł.	żąda kr.
Renty austr. w bankn. 5 prc.	63	40	63	55
" " w srebr. 5 "	66	60	66	75
Pożyczka loteryjna 1839 całe losy (m. k.)	303	—	304	
" 1839 ⅕ losu " "	308	—	303	50
" 1854 po 250 złr. w. a. 4 pr.	109	—	109	50
" 1860 " 500 " " 5 "	112	25	112	75
" 1860 " 100 " "	121	75	122	25
" 1864 " 100 " "	140	25	140	75
Renta złota 4 prct.	74	45	74	60
Listy zast. dom. po 120 zł. 5 "	138	50	139	—
Obligacje indemnizac. (100 zł.)				
Galicyjskie	86	—	86	40
Bukowińskie	82	—	82	50
Inne publiczne pożyczki.				
Węgierskie poż. kol. po 120 zł. 5 procentowe	98	50	98	75
Węgierska poż. po 100 złr.	80	—	80	50
Turecka pożyczka kol. po 4 fr.	14	70	14	90
Węgierska renta złota 6 pr. po 100 złr. w. a.	92	10	92	30
Akcje bankowe.				
Anglo-austrj. po 200 zł. 120	88	50	89	75
Bodencred. Act. Ges. 200 złr.	—	—	—	—
Zakład kredytowy dla handlu przemysłu	208	50	208	75
Zakład kred. węgier. 200 złr.	189	—	189	50
Towarz. eskont. niższo-austr. po 500 złr.	740	—	750	—
Franco-austrjackie po 100 złr.	—	—	—	—
Franco-węgierskie po 200 złr.	—	—	—	—
Galicyjski bank hip. po 200 złr.	—	—	—	—

	płacą zł.	płacą kr.	żąda zł.	żąda kr.
Galic. bank dla handlu i przem. po 200 złr.	—	—	—	—
Galicyjski Zakład kred. ziem. po 200 złr.	—	—	—	—
Bankn narod. austr. po 600 złr.	801	—	803	—
Unionbank po 100 złr.	61	25	61	50
Vereinsbank po 100 złr.	—	—	—	—
Verkehrsbank pow. po 140 złr.	96	75	97	25
Wiedeński Bankverein po 100 złr. w. a.	69	—	69	50
Akcje kolei.				
Albrechta po 100 złr.	—	—	—	—
Alföldzkiej po 200 złr. sreb.	111	50	112	—
Dniestrzańskiej " "	—	—	—	—
Elżbiety " m. k.	160	—	161	—
Ferdynanda północnej po 1000 złr. m. k.	1935	—	1940	—
Franciszka Józ. po 200 zł. w. a.	128	50	129	—
Kolei gal. Karola Ludw. po 200 złr. m. k.	243	75	244	50
Lwow. Czer. Jasska po 200 zł.	120	25	120	75
Morawsko-Szlązka (centraln.) po 200 złr.	—	—	—	—
Austr. półn. zach. po 200 zł. sr.	106	75	107	25
" " lit. B. po 200 zł. sr.	—	—	—	—
Rudolfa po 200 złr. srebr.	115	75	116	25
Siedmiogrod. po 200 zł. w.a. sr.	—	—	—	—
Staatseisenbahn Gesellschaft 200 złr. w. a.	258	75	259	25
Südbahn po 200 złr. srebr.	76	—	76	50
Tramway wied. po 200 złr.	98	—	99	—
Węgiersko-galicyjska (Łupk.) po 200 złr.	95	50	96	—
Węgier. północn. wschodn. po 200 złr. srebr.	108	50	109	—
Węgier. wsch. (Ostb.) po 200 zł.	—	—	—	—
Węgier. zachodn. (Westb.) po 200 złr. w. a.	109	—	109	50

	płacą zł.	płacą kr.	żąda zł.	żąda kr.
Akcje przemysłowe.				
Budow. Tow. austr. po 200 złr.	—	—	—	—
" " wied. po 100 złr.	—	—	—	—
" tanich. pom. po 100 złr.	—	—	—	—
Listy zastawne (za 100 zł.)				
Bodencred. allg. öster. 5 pr. sr.	104	50	105	
" spłac. w 33 lat 5 pr. wa.	89	50	90	—
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. w. a.	77	—	—	—
" " " " 5 pr. w. a.	84	50	84	75
Towarz. kred. miejskie 6 prct.	81	75	82	25
Galic. bank hipot. 6 prct. w. a.	84	50	89	—
" Zakł. kr. włośc. 6 pr. "	95		96	—
Bank nar. austr. m. k. 5 pr.	—	—	—	—
" " " w. a.	97	50	97	65
Obligacje pierwszeństwa kol. za 100 zł.)				
Albrechta po 300 złr. 5 prct. 100 złr.	68	25	69	75
Alföldzkie po 200 złr. 5 prct. srebr. w. a.	67	50	68	50
Czeska z 300 złr. 5 pr. sr. w. a.	—	—	—	—
Elżbiety po 5 pr. sr. w. a.	91	50	92	50
" em. 1862 5 prct.	91	50	92	50
" em. 1870 5 "	80	—	81	-
" em. 1872 5 "	84	50	85	50
Ferdynanda półn. 5 prct. m. k.	99	50	100	—
" " 5 " w. a.	98	—	—	—
" " 5 " srebr.	106	—	106	25
Gal. K. L. 300 złr. 5 pr. sr. w. a.	100	50	101	—
" II. em. 5 prct.	99	50	99	75
" III. em. 1871 300	97	30	97	60
" IV. em. a 300 zł. 5 pr.	—	—	—	-
Lwow. Czern. Jass. I. em. 1865 300 złr. 5 prct. srebr. w. a.	75	50	76	—

	płacą zł.	płacą kr.	żąda zł.	żąda kr.
Lwow. Czern. Jass. II. em. 1867 300 złr. 5 prct. srebr. w. a.	74	75	75	20
Lwow. Czern. Jas. III. em. 1868 300 złr. 5 pr. srebr. w. a.	67	30	67	50
Lwow. Czer. Jass. IV. em. 1872 300 złr. 5 prct. srebr. w. a.	63	—	63	50
Rudolfa po 300 złr. w. a. 5 prct. srebr. w. a.	76	—	76	50
Rudolfa em. 1869 po 300 złr. 5 prct. srebr. w. a.	74	50	74	75
Rudolfa em. 1862 po 300 złr. 5 prct. srebr. w. a.	74	25	74	50
Siedmiogrodzkiej na 2000 złr. 5 prct.	64	—	64	30
Papiery loteryjne (sztuka).				
Zakład kredytowy dla handlu i przemysłu	164	25	164	75
Klary po 40 złr. m. k.	28	50	28	75
Keglevich po 10 złr. m. k.	12	75	13	25
Krakowska po 20 złr.	14	75	15	25
Palffy po 40 złr. m. k.	27	—	27	50
Rudolfa po 10 złr. m. k.	13	25	13	75
Ks. Salm po 40 złr. m. k.	40	—	40	50
St. Genois po 40 zlr. m. k.	31	75	32	25
Stanisławowska (pożyczka) po 20 złr. w. a.	20	50	21	50
Waldstein po 20 złr. m. k.	22	—	22	50
Windischgrätz po 20 złr. m. k.	27	50	27	75
(Dewizy 3miesięczne.)				
Berlin 100 mark.	58	—	58	20
Frankfurt 100 mark	58	—	58	20
Hamburg 100 mark	58	—	58	20
Londyn 100 funt. szterl.	118	60	119	10
Paryż 100 franków	47	45	47	55

Lwów, z Izby handlowej, 1. grudnia

I. Akcje za sztukę (bez kupona bieżącego.)	złr.	w.	a.	
Kolej gal. Karola Ludwika	244	25	246	50
" Lwow-Czern. Jassy	120	—	122	—
Banku hip. gal. po 200 złr.	—	—	243	—
" kred. gal. po 200 złr.	214	—	218	—
II. Listy zast. za 100 złr (bez kupona bieżącego.)				
Tow. kred. gal. 5 pr. w. a.	84	—	84	75
" " " 4 pr. w. a.	78	25	79	—
" " " 5 pr. okres.	84	—	84	75
Banku hip. gal. 6 pr.	89	15	90	
Gal. zakł. kred. włośc. 6 pr.	93	50	95	—
III. Listy dłużne za 100 złr.				
Ogólnego roln. kredyt. zakładu dla Galicji i Bukowiny 6%	90	25	91	30
Towarzystwa kred. miejs. 6% w. a.	—	—	—	—
IV. Obligi za 100 złr.				
Indemnizacyjne galicyjskie	85	75	86	60
Poż. kraj. z r. 1873 po 6 pr.	89	—	90	50
Losy miasta Krakowa	14	25	15	50
" " Stanisławowa	20	—	22	—
V. Monety.				
Dukat holenderski	5	52	5	62
Dukat cesarski	5	59	5	65
Napoleondor	9	47	9	56
Półimperjał rosyjski	9	60	9	80
Rubel rosyjski srebrny	1	80	1	90
Rubel rosyjski papierowy	1	20	1	22
100 Marek niemieckich	58	30	59	30
Srebro	104	50	106	50
Kupony w srebrze	104	25	106	—

KURS GIEŁDY WIEDEŃSKIEJ

WIEDEŃ 30 listopada 1877.
godzina 2. minut 15. po południu.

Losy kredytowe	164.50	Węgier. kred.	190 50
Akcje fran.-aust.	—.—.	Anglo-austr.	92 50
Unionsbank	62 —.	Kolej Kar. Lud.	245.—
Nordbahn	193 50	Kolej Połudn.	77.—
Kolej Alföld.	112.—.	Kolej Elżbiety	160 25
Kolej Lw.-czer.	120.50	Węg. Nordostb.	108 —
Rudolfsbahn	116 —.	Węg. Ostbahn.	—.—
Węg. obl. p. w zł.	66 25.	Galic. indemniz.	86 —-
Losy złr. 1864	140.25.	Kolej siedmiog.	103 50
Verkehrsbank	96 50.	Losy tureckie	14 75
Węg. galic. kolej	95.75	Kolej Państw.	260.75
Bankverein	69 50	Losy węgier.	80.25
Kolej Albrechta	—.—	Marki niemieckie	58 65
Rosyjski rubel papier.	1 21$^3/_4$	Usposobienie stałe.	

Wiedeń d. 1. grudnia.
godzina 10. minut 47. przed południem.

Akcje kred.	210.10.	Anglo-austr.	92 —
Kolei Kar. Lud.	245.25.	Kolej połud.	76.75
Unionsbank	—.—.	Napoleondor	9.52—

Usposobienie silne.

Berlin d. 30. listopada. Russ. Bankn. 206.35. Credit. Act. 359.—. Lombarden 131.— Galizier 104.30 Staatsbahn —.—. Rumänier 18 50 Oesterr.-Banknoten 170 25. Usposobienie mdłe.

Kasa galic. Tow. kredytowego.

		Kupuje.	Sprzedaje.
5%	Listy zastawne po	84 25	84 75
4%	" " po	78 25	79

Lwów d. 1. grudnia 1877.

Pociągi kolejowe.

Odchodzą ze Lwowa:

DO KRAKOWA: o godzinie 11 min. 8 przed północą (pociąg pospieszny); o godz. 4 m. 40 rano (pociąg osobowy), o godz. 4 minut 45 po południu (pociąg mięszany).

DO CZERNIOWIEC: o godzinie 6 minut 25 rano (pociąg pospieszny); o godz. 11 minut 25 wieczór (pociąg mięszany); o godz. 12 min. 30 z południa (pociąg mięszany).

DO STANISŁAWOWA: (na Stryj): o godzinie 6 minut 35 rano (pociąg nr. 1); o godz. 5 min. 10 wieczór (pociąg nr. 3).

DO PODWOŁOCZYSK: (z głównego dworca): o godz. 5 min. — rano, (pociąg pospieszny); o godz. 10 min. 37 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 min. 45 w południe (pociąg mięszany).

DO PODWOŁOCZYSK: (z Podzamcza): o godz. 11 m. 4 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 12 m. 11 w południe (pociąg mięszany).

Przychodzą do Lwowa:

Z KRAKOWA: o godzinie 5 minut 80 rano (pociąg pospieszny); o godz. 9 m. 25 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 10 min. 35 przedpołudniem (pociąg mięszany).

Z STANISŁAWOWA: (na Stryj): o godzinie 7 m. 58 wieczór (pociąg nr. 2); o godz. 8 m. 52 (pociąg nr. 4).

Z PODWOŁOCZYSK: (na dworzec w Podzamczu): o godzinie 2 minut 54 rano (pociąg osobowy); o godz. 6 m. 8 popołudniu (pociąg mięszany).

WINOGRONA

FESLAWSKIE
i Almeria deserowe
ciągle utrzymuje handel
St. Markiewicza
w rynku l. 42. 3654 1–2

Czytać, czytać i kupować!

Żadne nowożytne państwo, a zatem i Polska bez Machiavella istnieć nie może. Żupan, czamara, kapota, konfederatka, nawet wygolona czupryna i wąsy sumiste nie stracą przez zapoznanie się z prapradziadem wszystkich polityków, owszem nabierzemy więcej poważania i znaczenia u dyplomatów i narodów cywilizowanych.

Machiavella uwagi nad Liwiuszem, cztery zeszyty (komplet). Cena 1 złr. **30** ct. (Każdy zeszyt sprzedaje się także osobno).

Machiavella traktat o księciu. Cena **50** ct. Wydanie na wyczerpaniu)

Można dostać **we Lwowie**: w księgarni pp. Milikowskiego, Richtera i Bartoszewicza (Księgarnia Polska); **w Krakowie**: w księgarni Friedleina, Gebethnera i Krzyżanowskiego. 1034 2–2

A. Menkes antykwarz
we Lwowie ul. Krakowska l. 9. obok handlu p. S. Reissa
kupuje wszelkie książki: historje, literackie, romanse, powieści itd.; pojedyńczo, jakoteż w całej bibliotece i płaci za takowe po n a j w y ż s z y c h cenach. 4048 2–3

Realność

przy jednej z najbliższych ulic Lwowa położona, z domem mieszkalnym o 4 pokojach i 2 kuchniach, z ogrodem obszaru 2 morgi 1194 kw. sąż. W ogrodzie znajduje się wzorowo założona szkółka szczepów i piękny sad owocowy. 1–3

Realność ta ma dwa fronty, przydające się pod budowę kamienic. Bliższych objaśnień zasięgnąć można w handlu galanteryjnym braci Langner, przy ulicy Halickiej l. 19 we Lwowie.

Prawdziwy
Naxos szmyrgel

miałki, i w różnych grubościach 1 kilogr. po 72 ct., **papier szmyrglowy** arkusz po 4 ct.; **płótno szmyrglowe** arkusz po 8 ct.; wszystko w najlepszej jakości poleca

O. T. Winckler
4026 we LWOWIE. 3–3

Nie wiedząc miejsca pobytu, uprasza się w ten sposób W. księdza
Seweryna Panasińskiego,
wychodźcę z Chełma, o zgłoszenie się do Zarządu dóbr Mizynieckich w wiadomem mu interesie. 4063 2–3
Zarząd dóbr.

POMIESZKANIE,

sześć pokoi z kuchnią, strychem, spiżarnią i piwnicą do najęcia zaraz ul. Krasickich Nr. 14. 3976 5–6

OGIER
czteroletni

po folblucie „Złotolitym", z Białobożnicy do nabycia. Zarząd dóbr Leśniowce, poczta Białagóra, pod Gródkiem. 4067 1–4

Dzierżawa.

W państwie KUTKORSKIEM jest folwarek do wydzierżawienia z dniem 1. lipca 1878. Bliższą wiadomość udzieli Zarząd poczta Krasne. 3974 8–12

Bez bolu
i bez wstrzykiwania
bez lekarstw przeszkadzających **trawieniu**, tudzież bez **chorób następnych** i **przerwania zatrudnienia**, wylecza według **zupełnie nowej metody**, doświadczonej w niezliczonych wypadkach
upławy moczowe,
tak świeżo powstałe, jakoteż bardzo zastarzałe, naturalnie, gruntownie i szybko
Dr. HARTMANN,
członek lekarskiego Wydziału,
w **Wiedniu Stadt, Habsburgerg** niejak dawnie, lecz Stadt, **Seilergasse Nr. 11.**
Wylecza także wyrzuty skórne, zwężenia, **upławy o kobiet**, bladaczkę, niepłodność, upławy, 3821 87–100
osłabienie męzkie,
bez wyrzynania i bez wypalania, równie leczy **syfilis i wrzody wszelkiego rodzaju** za pomocą korespondencji. Za dyskrecję ręczy, a na żądanie wysyła bezzwłocznie lekarstwa.

Najnowszy
list dziękczynny.

Do c. k. fabryki nadwornej preparatów słodowych, p. Jana Hoff, dla Austrji, we Wiedniu, Graben Braunerstrasse Nr. 8.

Wielmożny Panie!

Upraszam uprzejmie o ponowną przysyłkę pańskiego **piwa zdrowia z ekstraktu słodowego** 28 flaszek wraz z 8 do 10 woreczkami **cukierków słodowych**, które przy leczeniu wielu ludzi okazały się już **nader skutecznemi.** Proszę zamówienia wysłać za zaliczeniem kolejowem na dworzec Wiener-Nenstadt pod adresem **Jan Floiss**, kupiec w Aspang. Potwierdzając panu powtórnie wyborną skuteczność pańskich preparatów słodowych, i z ukontentowaniem to zaświadczając, kreślę się z poważaniem i wyrazem wdzięczności.

Aspang, 25. czerwca 1877.

3571I 3–4 **Dr. Józef Preu,** lekarz prak. w Aspang.

(Prawdziwe Hoffa cukierki słodowe, są opakowane w niebieski papier.)

Do nabycia *we Lwowie* w apt. *Jak. Beisera* i *Zyg. Rukera*, *Jan Müller* cukiernia, w Krakowie u Jana Jamja, w Brodach K. Br. Witosławski, w Kimpolungu u G. Kosińskiego i Turzańskiego, w Drohobyczu u L. Dobrzynieckiego i Henryka Blumenfelda, w Jarosławiu u A. Bohusza i Józefa Rhoma, w Przemyślu u M. Kozłowskiego i M. Kruga, w Rzeszowie u J. Schaitera et Com., w Stryju u Daw. Nussenblatta et Com., w Tarnowie u W. Müldnera, w Tarnopolu u dr. A. Buchelta, apt. w Zaleszczykach, H. Sternlieb.

Zmiana lokalu.

KSIĘGARNIA POLSKA

przeniesioną została
na plac Halicki l. *14.* *obok Banku Hipotecznego.*

Nakładem tej księgarni wychodzą:

DZIEJE POWSZECHNE SZLOSSERA

Właśnie ukończony został druk tomu 20., następne 21. i 22. (ostatni) pod prasą. Wielkiej wartości to dzieło można jeszcze otrzymać w cenie prenumeracyjnej, o połowę niższej od ceny księgarskiej. Cena w prenumeracie 55 złr. Prenumerata może być uiszczaną częściowo. Z Nowym rokiem, po ukończeniu druku, cena będzie ustanowioną na 110 złr., tj. po 5 złr. za duży tom.

„TYDZIEŃ"

LITERACKI, ARTYSTYCZNY, NAUKOWY i SPOŁECZNY.

Wychodzi co sobotę, w objętości 2 dużych arkuszy drukn. Z większych prac obecnie zawiera J. I. Kraszewskiego powieść **„Krwawe Znamię"** i najnowszą powieść Juliusza Verne, p. t. **„Hector Servadac,"** nadzwyczaj zajmujący opis podróży po światach słonecznych. Przygotowane są do druku M. Bałuckiego powieść **„Za winy nie popełnione."** Laboulaya **„Państwo i jego granice"**, oraz wiele innych prac pierwszorzędnych pisarzy.

P r z e d p ł a t a na **„Tydzień"** wynosi kwartalnie we Lwowie złr. 3.50, z przesyłką złr. 4.40. Nowo przystępujący prenumeratorowie od 1. października otrzymają bezpłatnie poprzednie numera z września, w których są początki drukujących się obecnie powieści.

BIBLIOTEKA MRÓWKI

W ostatnich czasach w dalszym ciągu tej biblioteki wyszły z druku:

BRODZIŃSKI, Mowa o narodowości Polaków i posłanie do braci wygnańców 20 ct.
BRZOZOWSKI, Noc strzelców w Anatolii 30 ct.
GOSZCZYŃSKI, Oda, powieść z czasów Bolesława Wielkiego 20 ct.
— Anna z Nadbrzeża, powieść z czasów Jana Kazimierza 35 ct.
KRASICKI, Satyry 30 ct.
KRASICKI, Monachomachja i Antimonachomachja 30 ct.
LENARTOWICZ, Lirenka 35 ct.
MALCZEWSKI, Marja 15 ct.
SKARGA, Wzywanie do pokuty 20 ct.
SŁOWACKI, Poema Pissta Dantyszka herbu Leliwa o piekle 25 ct.
— Jan Bielecki, Grób Agamemnona 10 c
— Ksiądz Marek 3, ct.

P o d p r a s ą:

BARTOSZEWICZ J, Historja Polska.
LENARTOWICZ, Bitwa Racławicka.
SŁOWACKI Mazepa
Marja Stuart

Nakładem tejże księgarni wyszły z pod prasy:

Grajewski, Kaukaz, wspomnienia z dwunasto letniej niewoli 5 zł.
Powstanie Polskie nad Bajkałem i Sprawa Kazańska 60 ct.
Kraszewski J. I. Żeliga, powieść 2 zł. 40 c.
Brzozowski. Deli Petko, powieść 1 zł.
O sztuce, przez Hausnera, Rodakowskiego i Zacharjewicza 1 zł.
Pamiętnik wystawy lwowskiej rolniczo-przemysłowej, ilustrowany 3 zł.
Reveille-Parise. Starość, przewodnik w życiu dla ludzi dojrzałego wieku, przekład dr. Olszewskiego. Dzieło uwieńczone przez akademie nauk w Paryżu 4 złr.
Ziembiński. Geometrja położenia 2 zł.

Księgarnia Polska otrzymała na skład główny:

M. Rodoć. Piosnki i gawędy humorystyczne, 4 zeszyty 2 zł. Każdy zeszyt oddzielnie 50 ct.
Beranger. Piosnki, przekład M. Rodocia 75 ct.
Pamiętnik więźnia stanu 1 złr. 10 ct.
Jak spełnić cud pożądany? Broszura w sprawie ludowej 40 ct.
Hulewicz. O wytrzymałości belek wieloprzęsłowych 3 złr.
Ks. **Barącz Sadok.** Pamiętnik i miasta Żółkwi 1 złr. 50 ct.

KSIĘGARNIA POLSKA chcąc zadość uczynić licznym żądaniom swoich odbiorców urządziła przy księgarni **SKŁAD NUT** i dostarcza książki w językach francuzkim, niemieckim i innych. **Dostarcza wszystkie czasopisma polskie i zagraniczne.** 4033 2–6

A D R E S:
Księgarnia Polska, Lwów 14. plac Halicki.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Sz. Publiczność, iż
z dniem 1. Grudnia b. r.
otwieram we Lwowie
przy ulicy Halickiej pod l. 16. (róg ulicy Sobieskiego)
Specjalny magazyn
gotowych strojów damskich, koronek, haftów, firanek i towarów białych.

Polecając to nowe przedsięwzięcie łaskawym względom Szanownej Publiczności, staraniem mojem będzie, taniemi cenami, niemniej punktualnością i rzetelną usługą zjednać sobie zaufanie, o które niniejszem proszę. Z wysokim szacunkiem

4068 1–4 ***R. Wakarecy.***

Nie ma więcej siwych włosów!

Jest to powszechnie lubiane
„wiedeńskie mleko odmładzające włosy Prima"
(*Wiener Haarverjüngungsmilch Prima,*)
które siwym włosom przywraca ich pierwotny kolor naturalny i piękność w przeciągu 12 dni **niezawodnie.**
Cena flaszki 2 zł. przy wysyłce o 20 ct. więcej.
Do nabycia bezpośrednio u
F. Helfferich we Wiedniu,
I. Auwinkel Nr. 3. 4054 1–?
We Lwowie u p. Piotra Mikolascha i Jul. Nahlika, aptekarzy.
W **Krakowie** u p. Józefa Trauczyńskiego i Ernesta Stockmara apt.
W **Przemyślu** u p. Wład. Nahlika, w Nowym Sączu u D. Filipka apt.

Ważne ogłoszenie i polecenie!
Dr. Kiesowa augsburgska
Esencję życia

szczególnie przeciw **febrze, cierpieniom żołądka i spodnich częściach,** od wielu lat wypróbowaną i zachwaloną, dostać można zawsze w świeżym zapasie w danym razie. 3364 4–24

we **Lwowie** u Jakóba Beisera, apt.
" u Piotra Mikolascha "
" u Zygm. Ruckera "
w CZERNIOWCACH F. Golichowski apt.
w KRAKOWIE u M. Jawornickiego,
" u W. Redyka, apt.,
w KOŁOMYJI u Jana Sidorowicza, apt.
w BOCHNI u Franciszka Reisa, "
w TARNOWIE u A. Tenczyna, apt.,
w RZESZOWIE u J. Schaitera i Sp.,
w TARNOPOLU u F. Jamrogiewicza
w SAMBORZE u P. Geilhofera apt.,
w STRYJU u Juliana Zagórskiego,
w STANISŁAWOWIE u F. Stechera.

Kantor wymiany

c. k. uprzyw. galic.
akcyjnego Banku Hipotecznego
kupuje i sprzedaje
wszystkie efekta i monety
pod warunkami najprzystępniejszemi.
6% LISTY hipoteczne,

które według prawa z dnia 1. lipca 1868 Dz. PP. XXXVIII. N. 93, i najw. post. z dnia 17. grudnia 1871, mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych, pupilarnych, kaucyj małżeńskich wojskowych, na kaucje służbowe i wadja — są w tymże kantorze do nabycia

Wszystkie polecenia z prowincji wykonują się bezwłocznie po kursie dziennym, bez doliczenia prowizji. 3683 19–?

ZMIANA LOKALU.
J. K. WIERZCHOWSKI
MAJSTER OBUWIA MĘZKIEGO

przeniósł swą pracownię z ulicy Jagiellońskiej z pod Nr. 10. **na ulicę SYKSTUSKĄ pod Nr. 15. we Lwowie,**





wyrabia najmodniejsze, najwymyślniejsze i najpojedyńczsze, celujące trwałością obuwie z wszelkiego rodzaju skór na zamówienia w jak najkrótszym czasie.

WIELKI WYBÓR gotowego obuwia

Długoletnie zaufanie dało mi dowody że Szanowna Publiczność z wyrobów moich zawsze zadowolnioną była, co mnie ośmiela niniejszem upraszać o najczęstsze próby. 4047 2–6

Na gwiazdkę!
Największy wybór
Zabawek dla dzieci,
najnowsze gry towarzyskie
stosownie do pory roku i dla każdego wieku
poleca najkorzystniej do nabycia
3887 **Magazyn** 10–?
Karola Langa
we Lwowie ul. Halicka l. 6.
Cenniki na żądanie franko.

Realność

bardzo pięknie i ładnie położona, składająca się z domu mieszkalnego, zabudowań gospodarskich, wszystko w jak najlepszym stanie, z ogrodu owocowego i warzywnego, pola i łąk przeszło 37 morgów obejmujących jest za **6000** zł. w **Bolechowie** do sprzedania. Tamże można również nabyć za bardzo mierną cenę **krowy, konie, powozik, wozy i narzędzia rolnicze.** Bliższą wiadomość udziela H. Klein w Bolechowie. 3951 7–?

Zmiana lokalu.
LUDWIK STADMÜLLER
Skład win i restauracja
od 1. grudnia 1877 r. przy ulicy Trybunalskiej pod l. 10,
4038 2–6
pod „Trzema Koronami."
Poleca się i nadal łaskawym względom Szanownej P. T. Publiczności.

R. E. Schottola,

Stadt, Krugerstrasse Nr. 8, we Wiedniu,
Skład towarów gutaperkowych
[gumi] a to:
Płyty, wszelkiej grubości, **Pierścienie**, [Flanschen], **Sznury** — do zgęszczania.
Węże z wkładkami lub bez tych dla browarów i gorzelń. **Węże** ogrodowe [angielskie.] **Węże spiralne** [ślimakowej formy] do sikawek, pomp i lokomobil. **Węże gazowe we wszystkich wielkościach. Węże konopiane,** surowe i gumowane. **Pasy skórzanne** z najlepszej skóry, szyte. Wszystkie gatunki do **hermetycznego opakowania. Wszystkie preparaty ze szmyrglu** a to: Płótna szmyrglowane, papier i szmyrgiel. Latarnie naftowe ręczne i na ścianę.

Na żądanie wysyłam cenniki najchętniej. 3523 34–38

POKARM dla dzieci,

dla wzmocnienia dzieci **słabych i delikatnych piersi,** żołądka, cierpiących na niedokrwistość najlepszym pokarmem jest
RACAHOUT ARABSKIE
produkt pożywny i wzmacniający przygotowany przez p. Delangrenier w Paryżu.
Skład we Lwowie w aptece P. Mikolascha. 3427 1–12

Choroby syfilityczne czyli weneryczne, tak świeżo powstałe jako też zaniedbane lub źle wyleczone,—wszelkie inne tympodobne słabości,—zgubne skutki **samogwałtu** n. p. osłabienie nerwowe, upływ nasienia, impotencję, początki suchot itd. leczy na podstawie ścisłych badań i licznych doświadczeń podług najpewniejszej w żadnym kierunku nieszkodliwej metody, gruntownie i pod najściślejszą dyskrecją, specjalista chorób syfilitycznych i skórnych, praktyczny lekarz medycyny, chirurgii i akuszerji

Jan Kurpiel,

przy ulicy Sobieskiego nr. 12 w domu p. Bałutowskiego we Lwowie, ordynuje od 9. do 12. przed. i od 2. do 5. po południu.—Zamiejscowym, którym na przeprowadzeniu kuracji w ścisłej dyskrecji (w małych miastach i wsiach prawie niemożebnej) zależyć powinno, udziela rady listownie i wysyła lekarstwa w ten sposób, iż adresat najmniejszemu podejrzeniu nledz niemoże.

Jednego słabego może na czas kuracji pomieścić u siebie. 3700 31–48

Geheime
Krankheiten
insbesondere
Manneschwäche,
Pollutionen, Harnröhrenflüsse (ohne scharfe Einspritzung), **Harnbeschwerden, syphilitische Geschwüre, Hautausschläge,** wenn noch so veraltet, ferner **Gicht, weisser Fluss,** Menstruations-Krämpfe, finden ohne Berufsstörung auf die sanfteste Weise durch Anwendung homöopathischer Mittel erstaunlich **rasche und radicale Heilung.**
Die Danksagungen vieler tausend glücklich Geheilter sprechen deutlich für diese segensreiche Curmethode.
Behandlung auch brieflich. Medicamente werden auf Verlangen überschickt.
Dr. L. Ernst, Pest,
Zw. adlergasse 24.
Daselbst ist zu beziehen das berühmte für Jedermann unentbehrliche Büchlein **„Die Selbsthilfe"**; es bietet Belehrung über Geschlechtsverhältnisse, Jugendsünden, Impotenz zc., enthält ein sicheres Schutzmittel gegen Ansteckung zc. Preis 2 fl.

Molla proszki seidlickie.



Jedynie prawdziwe, jeżeli na każdem pudełku znajduje się na etykiecie orzeł i moja kilkakrotnie odbita firma. W skutek wyroków sądowych skonstatowano powtórnie fałszowanie mojej firmy i marki ochronnej; ostrzegam przeto Publiczność przed kupnem tych falsyfikatów, które wystawione jest na okpiszostwo.

Cena opieczętowanego pudełka orygin. 1 zł. w. a.

Prawdziwe sprzedają znakiem x oznaczone firmy.

Wódka francuska i sól. Najpewniejszy środek domowy dla cierpiącej ludzkości na wszystkie wewnętrzne i zewnętrzne zapalenia; na rozmaite słabości; do użycia na ból głowy — uszów i zębów, na blizny i rany, na owrzodzenia skirowe, zapalenie ócz, sparaliżowania i zranienia wszelkiego rodzaju i t. p. 2688 49–?

We flaszkach wraz z przepisem użycia 80 ct. a. w.

Prawdziwe do nabycia u firm znakiem + zaznaczonych.

Olej tranowy z wątroby dorsza, sporządzony przez M. Krohn et Co. w Bergen (Norwegja.) Ten tran jest jedynym, który z pomiędzy wszystkich innych w handlach się znajdujących gatunków, do celów leczniczych się przydaje.

Cena flaszki wraz z przepisem użycia 1 złr. a. w.

Prawdziwe sprzedają znakiem * naznaczone firmy:

Składy **We Lwowie** [x†*] **apt. J. Beisera,** [x†*] F. W. Królikowski, [x†*] **Z. Ruckera,** apt [x†] St. Markiewicz, w *Białej* [x†*] A. Reichert, apt., [x†] Erich Keler, apt. w *Brodach* (x†*] E. Grünnspann ap., [x†*] M. Kulak, apt., [x†] Ed. Liszka apt., [x†] B. Witosławski, apt. w *Czerniowcach*, [x*] Ig. Schnirch, [x] C. Alth apt., [x†*] J. Golichowski apt., w *Dobromilu* [x†*] N. Grotowska ap., w *Drohobyczu* [x*] Józef Alexiewicz ap., [x*] L. Dobrzeniecki, apt., w *Glinianach* [x*] A. Hełm, ap. w *Gurahomora* [x] E. Bołezat ap.; w *Haliczu* [x] A. Godzoner apt., w *Husiatynie* [x] W. Czerski, w *Jarosławiu* [x*] Józ. Rohms ap.; w *Kamionce* [x] L. Zawałkiewicz, w *Krakowie* [x] dr. Flor. Sawiczewski, ap., [x†*] W. Redyk apt., [x†] M. Jawornicki [x†] K. Wiśniewski apt., [x†*] Józef Jahn, [x] A. Bazan apt., Ad. Siedlecki, apt. [*] w *Limanowie* [x] Ant. Müller, apt.; w *Nowym Sączu* [x†*] W. Filipek apt.; [x†*] Kosterkiewicza spadk., w *Nowym Targu* [x†] Karol Laur; w *Podgórzu* [x] S. Schlesinger, w *Przemyślu* [x†*] F. Nahlik, [†*] F. Gajdeczka, [*] Ed. Machalski, w *Rzeszowie* [x†*] J. Schaitter et Co., w *Sołotwinie* [x*] Józ. Hodoly, apt., w Stanisławowie [x†] Alb. Amirowicz apt., [x†*] F. Stecher apt., w *Stryju* Jan Sielecki, apt. [†] A. Kübel, apt. [†] w *Tarnopolu* [x†*] F. Jamrogiewicz ap., [x†] A. Morawetz spadkob. [*] Mich. Perl apt., w *Tarnowie* [x†*] W. T. A. Wielogórski, [x†] V. Müdner & Comp., [x†] F. Leszczyński, L. Chodacki [x†] w *Wadowicach* [x†] Ig. Brosig, w *Wojniczu* [x] C. Nodzyński apt., w *Zaleszczykach* [x]. Kodrębski spadk. & Com., w *Zbarażu* [x*] E. Kruh apt., [x*] N. Süssermann, w *Złoczowie* [x*] Joh. Gold, w *Ustrzykach* [x†*] J. Riedl aptekarz. *Mikołajów* [x] J. Aleksiewicz apt.

Syrop Pagliano wprost sprowadzany z Florencji, znany powszechnie z powodu swej, krew przeczyszczającej skuteczności, flakon 1 zł. Skrzyneczka z 12 flakonami, wysyła się za nadesłaniem 10 zł., lub za zaliczeniem franco.

A. MOLL, we Wiedniu, c. k. nadworny liwerant, Tuchlauben Nr. 9.

Grunta pod budowę

950 kw. sążni na **Nowym Świecie,** blisko dworca kolei, zaraz do sprzedania.
Wiadomość bliższa u adwokata dr. Władysława Balko, Sykstuska 46.
Lwów 15. listopada 1877.
3984 5–6

Podarek na Boże Narodzenie.
Niezbędne dla gospodarstwa domowego.

Familijne wagi kuch.



Ozdoba dla każdej kuchni. Trwale i elegancko wykonane, na 15 kilogr. czyli 26 wied. funtów, podział na kilogr. i wagę wied. Cena jednej 8 zł. dostarcza c. k. upr. fabryka wag mostowych
C. Schember et Söhne
we Wiedniu, I. Kärntnerring 1.

W kantorze spedycyjnym
Pallester & Goldenberg
w Stanisławowie,
są następujące maszyny rolnicze
po nader tanich cenach
do nabycia, a to:
Młocarnia kieratowa o sile 6 koni (najn.
" parowa " 6 " (kons.
Trzynastorzędowy siewnik (systemu Sack),
Młynek do śrutowania 24calowy,
Młocarnia ręczna, 4066 1–3

Maszyny są zupełnie nowe, starannie utrzymywane i z najlepszej fabryki.
Na żądanie podajemy ceny.
Powyższe maszyny mogą być oglądane w każdym czasie u pp. **Pallester & Goldenberg** w Stanisławowie.

TYLKO za 3 zł. 30 ct.

otrzymuje się 17 kompletnych romansów O. F. BERGERA i TEODORA SCHEIBE, zbroszurowane w 23 tomach, każdy tom przeszło 100 stronnic objętości. Zamówienia pod adresem: **„Bücher"** do Annoncen-Expedition **Rotter & Co.** we Wiedniu, Riemergasse. **Wysyłka** za zaliczeniem lub nadesłaniem gotówki. Opakowanie bezpłatne.
3586 1–3

L. 11011 ex 1877.

Ces. król.  uprzyw.

gal. kolej Karola Ludwika.

OBWIESZCZENIE.

Z dniem 1. grudnia rb. między Rumunią i Galicją z jednej, a wymienionemi poniżej relacjami z drugiej strony, dla transportów zboża, ziarn strączkowych, nasion olejnych i wyrobów mełtych ze zboża i ziarn strączkowych, w ilościach po 10.000 kilogramów, zaprowadza się następujące zniżone taryfy, a mianowicie:

taryfa specjalna, w ruchu z Bawarją,
" " " z Wirtembergem
" " " z Badeńskiem, Hesją, Palatynatem i Alzacją i Lotaryngią i
" " " z Szwajcarją.

W taryfach tych szczegółowo wykazano, które z istniejących obecnie taryf przezto się znoszą.

Pozycje tych taryf specjalnych w drodze restytucji zastosowane będą i do tych transportów, które poddane będą reekspedycji na stacjach: Lwów, Kraków, Wiedeń (dworzec kolei północnej, także dworzec kolei Elżbiety i składy miasta Wiednia) i Monachium (zarząd składów, dworzec kolei Wschodniej lub kolei Południowej.)

Dla artykułu kukurydza, w ruchu ze stacyj Towarz. akcyjn. kolei Rumuńskich, zniżają się pozycje frachtowe w taryfach zawarte o kwoty w właściwych uwagach wymienione.

Do wspomnianych taryf przydaną jest adnotata zawierająca dodatki taryfowe do pozycyj frachtowych ze stacyj rumuńskich, które pobierane będą przez czas trwania obecnej wojny.

Przy posyłkach zboża przeznaczonych do stacyj kolei Alzacko-Lotaryngskich, w zeszytach taryfowych dla południowych Niemiec i dla Alzacji i Lotaryngii zarówno umieszczonych, aż do dalszego zarządzenia winien wysyłający przepisywać drogę, a mianowicie:

via Wiedeń — Simbach — Ulm, lub
via Wiedeń — Lindau — Bazyleja

Egzemplarzy tych taryf dostać można u naszej dyrekcji ruchu we Lwowie lub w ekonomacie naszym w Wiedniu.

Wiedeń w listopadzie 1877 r.

4064 2–2 **Generalna dyrekcja.**

EDW. GEBHARDT we Lwowie

plac Marjacki l. 7.

poleca swój wielki i obficie zaopatrzony

Skład porcelany, szkła, fajansów,

Lamp, chińskiego srebra i Alpaki.

Największy wybór **serwisów stołowych** do herbaty, kawy, umywalnie, jakoteż do wina, likworu, piwa i do toalety ze szkła szlifowanego i grawirowanego **w najnowszych fasonach i deseniach po cenach nizkich stałych.** 3910 5—?



Ważne dla cierpiących na krtań, szyję i płuca,

Fryderyka Koltscharscha

leczenie metodą inhalacji

która używa się bez wewnętrznych medykamentów jedynie zapomocą wdychania balsamiczno, roślinno-mineralnych preparatów. Od wielu lat doświadczono skuteczności tego leczenia we wszystkich słabościach organów oddechowych, a to: **przeciw katarowi płucowemu, rozdęciu płuc, suchotom, (tuberkułom), kaszlowi krwawemu, krwotokowi, kurczom piersiowym, kurczom błon płucowych, zapaleniu błon płucowych, rozdęciu błon, krupowi, katarowi w krtani, zapaleniu krtani, kokluszowi, katarowi nosowemu, katarowi zwykłemu, chrypce, utracie głosu itp.**

Pan profesor Dr. Niemayer w Lipsku poleca takowe w swoim nowo wydanem dziele „Die Lunge" jako stosowny środek przeciw powyższym chorobom.

Są również świadectwa, wystawione przez znakomitości medyczne w kraju i zagranica, do przejrzenia.

Bliższe szczegóły o skutecznem użyciu tego wdychania zawiera broszura pana Dr. **K. Czuberki.**

Ceny: Aparat inhalacyjny ulepszony		. . . .	3 zlr. 50 c
Preparaty balsamiczno-roślinne	) na 10 podwój.	. . . .	1 zlr. — „
„ mineralne	) wdychań	. . . . .	1 zlr — c
Broszura trzecia powiększone i poprawne wydanie		. . .	— „ 50 „

Przesyłki uskutecznia punktualnie podpisany przekazem pocztowym (5 ct.) lub za zaliczką. Włącznie 50 c. za opakowanie. **Friedrich Koltscharsch,** apt. w Wiener Neustadt.

Friedrich Koltsharsch, aptekarz w Wiener-Neustadt. 3816 7—10

Wielmożny Panie!

Muszę panu niniejszem złożyć moje najżywsze podziękowanie, za pańskie, cierpiącej ludzkości nader błogoczynnie działające aparaty inhalacyjne.

Takowe uwolniły mnie od długo trwającego i nieznośnego kaszlu, sprowadziłem od tego czasu 2 aparaty inhalacyjne, tudzież 6 porcji mineralnych i tyleż roślinnych preparatów, i wszędzie okazały się one skutecznemi. Jednocześnie upraszam przysłać mi odwrotną pocztą znowu 3 preparaty mineralne i 3 wegetabiliczne za zaliczeniem. Polecam się z poważaniem uniżony

Alojzy Feyertag, prak. lekarz.

Burgan, w Styrji, d. 5. czerwca 1877.

Dostać można także w aptekach: we LWOWIE u pp. **J. Beisera, J. Piepesa, P. Mikolascha, Z. Ruckera,** w BOCHNI u p. **Fr. Reissa.**

GALICYJSKI

Zakład zastawniczy i kredytowy

we Lwowie, ul. Teatralna w gmachu teatralnym

udziela pożyczki na zastaw

a) Wyrobów ze złota i srebra i innych drogich kruszców;
b) Towarów i innych przedmiotów nowych i używanych;
c) Papierów publicznych wartościowych;

Przyjmuje wkładki na książeczki oszczędności począwszy od 1 zł. do każdej wysokości i oprocentowuje takowe **po 7 od sta.**

Zwrot wkładek do 50 zł. uiszcza się bez wypowiedzenia.

100 zł. z	3dniowem	wypowiedzeniem
250 zł. z	10	„
500 zł. z	20	„
1000 zł. z	30	„

Godziny urzędowe: od 8. do 12. w południe, od 3. do 5. po południu.

3695 7—?

Ważne dla amatorów książek!!!

Garantie für neu, complet und fehlerfrei!

Bulwer's Romane, grösste *deutsche Ausgabe* in 16 gr. Octavbänder, statt 26½ fl. 8 fl. 5. W. — *Geschichte* der Baukunst und Baustyle, mit **100** Illustr. (gr. Quart), 2 fl. — *Das Landschafts-Album der Dresdener* Gallerie, Kupferwerk in Quart, (Rembrand — Teniers — Rubens etc.), mit Text von Hübner, geb., 4 fl. — *Zschocke's* Novellen, beste Ausgabe in 10 Bden, Schillerformat, 5 fl. — *Paris*, seine Kunstwerke und Sehenswürdigkeiten, 5 Thle. mit illustr. eleg. geb., 2 fl. — *Bibliothek* der besten u. neuesten *schwedischen Romane, Carlén, Almquist* etc., 18 Thle. zus. 2½ fl.! — *Gallerie berühmter Persönlichkeiten*, mit **220** Stahlstichen, gross Octav, 3 fl.! 1) *Abacadabra*, Sammlung unbegreiflicher Geheimnisse aller Zeit, 2) *Lemberds*, 400 Sympathiemittel, 4 Theile, beide Werke zus. 3½ fl. — Der *Pabstspiegel*, das *Leben* und *Treiben* der *Päbste* vom Anfang bis jetzt, mit vielen *Illustrationen*, 2 fl. — *Frauen-Portraits* von Dr. Carl Ramshorn, *elegant gebunden mit Goldschnitt*, 2½ fl. — *Hackländer's* Hausblätter, 4 Octavbände, (die *interessanten deutschen Original-Romane* enthaltend), zusammen nur 2⅔ fl. — *Die berühmtesten* u. *seltesten* Handzeichnungen alter Meister aus der *italienischen, französischen, spanischen, altdeutschen* und *niederländischen* Schule, in **25** grossen Folioblätter, sehr schöner Kupferstich, statt 66⅔ fl. nur 13½ fl. — *Shakespeare's* complet Works, englisch vollständig in 37 Theilen, nur 2 fl. — 1) *Combe*, Die Heimlichkeiten und *Geschlechtsverirrungen*, 2) Der *persönliche Schutz*, beide zus. nur 2 fl.— *Abimelech*, der wunderbare *Prophet*, oder die *geheimen Wunderbücher* zus 1½ fl. — Aus dem *indischen Leben Ostindischer* Damen und Herren, (aus sehr pikantes Werk) 5 Bände, nur 3 fl.! — Raphael's *Loggien*, Kupferwerk nach den Originalen, eleg. gebunden, 4 fl. — *Tausend und eine Nacht*, mit color. Abbildungen, 1½ fl. — *Das Buch der Conchylien, Schnecken, Muscheln* etc., mit **591** *naturgetreuen* Abbildungen (Quart), nur 2 fl. — **200** *Bilder Spässe*, enthält 200 Anecdoten mit **200** *kostbaren komischen Illustr.*, 1½ fl. — *Adelheid von Auer, Novellen*, (elegantes *Damengeschenk*), eleg. gebunden, mit *Goldschnitt*, 1½ fl. — *Bilder* aus der Geschichte *Roms* u. *Griechenlands*, 324 Seiten Text, mit saubern *Stahlstichen*, 1½ fl. — 1) *Hauff's* Lichtenstein mit Illustrat. vom *Bremdamour*, 2) *Göthe's* Liebschaften u. Liebesbriefe, beide Werke zus. nur 2 fl. — Die *Eiswelt* u. der hohe Norden, mit Illustrat., 1½ fl.! — Die *galanten Frauen* Berlins, 1 fl.! — *Michelet*, das *Leben der Vögel*, mit *colorir*. Bildern, sehr eleg. gebunden, 1½ fl. — *Neues Conversations-Lexicon* über alle Theile des menschlichen Wissens, von A. Z. in 2 gr. Octavbänder 1870, nur 5 fl. — *Hufeland*, Kunst das menschliche Leben zu verlängern, (vollständigste und beste Gesundheitslehre) 1½ fl. — *Das moderne Decameron*, (pikant) 2 fl. — *Der Seelenverkäufer*, oder das Geheimniss des Advokaten, sehr spannender Roman, 2 grossen starken Octavbänden, zus. 1½ fl. — *Das grosse Lexikon des Humors* und der *Satyre* (*Saphir, Reuter, Busch, Eckstein, Glassbrenner* etc.) in 6 gr. starken Octavbänden (1875). Ladenpreis 12 fl., zus. für 5 fl. 5. W.! *Opern-Album*, 12 beliebte Opernpotpourris, alle 12 eleg. ausgestattet nur 4 fl. *Weihnachtspakent für Knaben und Mädchen* für das Alter von 9—14 Jahren unter anderen die *Nordpolfahrten* von den ältesten Zeiten bis zur Gegenwart mit gross. Tondruckbildern. *Ein Bilderbuch* mit colorirten Abbildungen. Das *Thorner Blutgericht*, eine äusserst schaudernde Erzählung aus dem 16. Jahrhundert, mit Bilder. Der so beliebter Völkerkalender von Gustav Nieritz mit den schönen Erzählungen und **28** *Illustrationen*. Das deutsche *Töchteralmanach* zur Unterbhaltung und Belehrung für junge Mädchen!

Wszystkie te razem tylko 1 zł. 50 ct.

Najokazalszy podarek na Boże Narodzenie.

Cała biblioteka prywatna klassyków, razem 19 złr.

1) **Schiller's** *sämmtliche Werke*, **12** Bände, in *sehr eleganten*, reich mit *Gold*, verzierten Einbänden. 2) **Göthe's** ausgew. Werke, die so beliebte Ausgabe, **16** Bände, in *sehr eleganten*, reich mit *Gold* verzierten *Einbänden*. 3) **Lessing's** *sämmtliche Werke*, **6** Bände, in *sehr eleganten*, reich mit *Gold* verzierten *Einbänden*. 4) **Shakspeare's** *sämmtliche* Werke deutsch die so *beliebte Schlegel'sche Ausgabe*, *pompös* in **3** *Bänden*, sehr *elegant gebunden*. 5) **Körner's** *sämmtliche Werke*, *sehr elegant gebunden*. 6) **Zschocke's** berühmte *Novellen* und *Dichtungen*, *neueste* elegante *Original-Ausgabe*, in **10** Bänden (Schillerformat).

Alle sechs anerkannt *guten* Werke: *Schiller, Göthe, Lessing, Shakspeare, Körner, Zschocke*

Pod gwarancją za nowe i doprawne!

Razem tylko za 19 zł. w. a.!

Pojedyncze dzieła nie sprzedają się.

Uwaga. Zlecenia załatwiają się odwrotnie według porządku bez opłaty cłowej i powatku za nadesłaniem lub pobraniem należytości, przez księgarnię sypedcyjną

Moritz Glogau jr. Hamburg, Grasskeller 12.

To nie rzecz bez wartości

lecz praktyczny i porządny

Podarunek na Boże Narodzenie

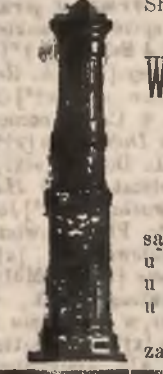
stosowny dla chłopców i dziewcząt, pomiędzy temi kilka **sztuk przedmiotów wartościowych,**

całe za **5 zł. 60 ct.** kolekcja ta składa się z następujących rzeczy:

urządzony bazar
mały **sztuciec stołowy**, nóż, widelec i łyżka z metalu mieniąco białego,
pociąg w pochodzie, z metalu i do nośną piszczałką,
mechaniczny koń dresowany, (a la Renz.) poruszający się na komendę, dla dzieci zabawne.
domino wielkie i piękne.
wielka **książka z obrazkami**, z nauką czytania, pisania i rachowania, zagadkami, przysłowiami, z pięknemi obrazkami kolorowemi.
mała **tarcza cudowna**, czyli żywe obrazki, bardzo zajmujące.
planino, z klawiszami imit. kość słoniową, ze szkołą, nutami.
pobojowisko. Moskale i Turcy z ruchomemi armatami, wszystko z metalu, pięknie pomalowane.
wielka **lalka**, modna dama, według najnow. żurnalu ubrana, w kapeluszu i za welonem.
15 lichtarzyków na drzewko z niklu.
15 świeczek na drzewko.
3 jap. lampiony do oświetlenia.
4 piękne bombonierki.
50 sztuk **haczyków** do zawieszania a zarazem do ozdoby drzewka.
12 kulek świecących, kolorowe,
12 sztuk owoców różnych.
sztucznie wykonany **Anioł na drzewko** złotem dekorowany, platyczny wyrób.

Adres: ***Spezialitäten - Magazin,*** **we Wiedniu, Kärntnerstrasse Nr. 59.**

Wysyłka za gotówkę lub zaliczeniem. 3533 3—6



Słynnie znane, wszelkie podobne wyroby przewyższające c. k. uprz.

wentylacyjne i regulacyjne piece

do nabyciania fabryki

R GEBURTH,

c. k. nadwornego maszynisty,

VII. Kaiserstrasse Nr. 71. we Wiedniu,

są tamże i w następujących składach do nabycia:
u p. **W Blind** I. Parkring 20
u p. **Henr. Beer**, I. Bauernmarkt 11.
u p. **Hoerner & Dantine** Operng. 2.

Zlecenia z prowincji załatwiają się rychło za zaliczeniem. 3563 7—8



...wne oryginalne dzieło mistrzowskie **o chorobach włosów i pielęgnowaniu włosów,** ...zło właśnie teraz w dziewiętnastem wy...iu pod tytułem: 2724 9—10

„Der Haarschwund"

...kowe może każdy człowiek nabyć gratis franco, we wszystkich krajach świata ...o wydawcy: **Edm. Bühligen, Leipzig, Lessingstrasse 15c I. Etage.**

Listy uprzejmie adresować do mojej ekspedycji w **Lipsku**, Ritterstrasse 43.

Bez cylindra!

Ces. król. wył. uprz.

Przyrząd

do oświetlenia GAZOWEGO,

bez prowadzenia rur, bez aparatu. Wszędzie bez urządzenia dające się natycgmiast zaaplikować. Tańsze od nafty, wydaje większe światło jak gaz. 3 70 3 1

Lampy, pająki, Latarnie i t. p.,

Aparaty do gotowania, **Lampy z piecem piekarskim.**

J. Ohnstein & Co.,

we Wiedniu,

Fabryka i główny skład am Heumarkt III. Lagergasse 8.

Cenniki bezpłatnie franco.

Bez knotów!

Płótna i bielizna dla dam i mężczyzn.

Konfekcja dla dam. | Towary bławatne.

Magazyn Schayerów

we Lwowie

ma zaszczyt zawiadomić szan. Publiczność, iż otrzymał **dla Galicji jedyny skład**

szirtingów, perkali, calicot itp. wyrobów

z najsławniejszej fabryki

Benedykta Schrolla syna

Równocześnie poleca powyższe artykuły pp. kupcom w Galicji *po cenie fabrycznej — franco Lwów.* 3993 5—?

Pończochy, skarpetki i kaftaniki zimowe.

Wyszczególnione c. k. austr. przywilejem i aprobacją król. pruskiego ministerstwa.

Dr. Borchardta *aromatyczne mydło ziołowe*, do upiększenia i poprawienia płci, i wypróbowane przeciw wszelkim nieczystościom naskórnym, w opieczętowanych oryginalnych paczkach po 42 cent.

Dr. Beringuiera *roślinny środek do farbowania włosów*, farbuje prawdziwie na czarno, brunatno i blond; kompletne z miseczką i szczoteczką 5 zlr. a. w.

Dr. Béringuiera *olejek na włosy z korzeni* ziół, na wzmocnienie i utrzymania włosów na brodzie i głowie; flaszeczka po 1 zlr. a. w.

Dr. Kocha *cukierki ziołowe*, uznane jako wypróbowany środek domowy przeciw katarowi, chrypce, zaflegmieniu, grypie itp.; w pudełkach oryginalnych po 70 i 35 ct.

Profesora **Dr. Linde's** *roślinna pomada w flaszeczkach*, nadaje połysk i elastyczność włosów i stosuje się równocześnie do utrzymania rozdziału; oryginalna sztuka 50 ct.

Balsamiczne mydło oliwne *odznacza się* przez swe ożywiające i utrzymujące działani na gibkość i miękkość skóry; w pakietach po 35 cent.

Dr. Suin de Boutemard *aromatyczna pasta do zębów*; najpowszechniejszy i najniezawodniejszy środek do utrzymania w czystości zębów i dziąseł; w całych, pół pakietach po 70 ct. i 35 ct.

Dr. Béringuiera *aromatyczny szpirytus koronny*, używa się jako wonną wodkę do kadzenia i mycia, wzmacniający i ożywiający siły żywotne, w oryginalnych flaszeczkach po 1 zlr. 25 ct. i 75 ct.

Braci Lederér *balsamiczne mydło z olejku orzechów*, sztuka po 25 ct., 4 sztuki 80 ct., szczególnie do polecenia większym familjom.

Dr. Hartunga *pomada ziołowa*, na wzmocnienie porostu włosów; w opieczętowanych w szkle ostęplowanych słoikach po 85 ct.

Dr. Hartunga *olejek z kory chinowej*, do konserwowania i upiększania włosów; w opieczętowanych w szkle ostemplowanych flaszeczkach po 85 ct.

Medyc. Benzoe mydło, *najwytworniejsze* mydło na płeć, ma ten sam skutek co i tynktura Benzoe, cena pakieciku 40 ct.

Wyłączna sprzedaż po powyższych cenach oryginalnych: we **Lwowie** w apt. Z. Ruckera, P. Mikolascha apt., J. Beisera, w aptece Kal. Krzyżanowskiego, w aptece J. Piepesa i J. Nahlika aptekarza, w **Białej** w apt. E. Kelera, w **Bóbrce** w apt. Wład. Międlickiego, w **Bochni** u N. Niedzielskiego, w **Brodach** u apt. E. Liszki, w **Brzeżanach** u B. Fadenhechta, w **Buczaczu** u pp. Kerzla i Jezewskiego. w **Czortkowie** u apt. L. Nossa, w **Chorostkowie** u apt. p. Ludwika Noss, w **Czerniowcach** u I. Schnircha, w apt. J Golichowskiego, w **Gorlicach** u apt. W. Rogawskiego, w **Grzybowie** u A. Muszyńskiego, w **Jarosławiu** w apt. J. Rohma, w **Kołomyji** u K. Ladena i w apt. E. Stenzel, w **Krakowie** u J. Jahna, w apt. W. Redyka, W. Fenza, w **Lipniku pod Białą** w apt. E. Sokalskiego, w **Mikulińcach** w apt. St. Miedlickiego, w **Nadwórnie** w apt. Wład. Dziembowskiego, w **Nowymtargu** u K. Laura, w **Peszcie** w apt. Józefa Török, w **Przemyślu** u Ed. Machalskiego, w **Reszowie** u Ign. Schaittera i Sp., w **Samborze** u apt. K. Marescha. w **Sanoku** apt. w J. Zarowicza, w **Serecie** u J. Dempniaka w **Sokalu** u W. Semetkowskiego, w **Stanisławowie** w apt. F. Stechera i apt. A. Beilla, w **Stryju** u apt. J. Zagórskiego, w **Suczawie** w apt. J. Fieberta, w **Tarnowie** W. T. A. Wielogórski, w **Tarnopolu** u W. Stachiewicza i w apt. Fr. Jamrogiewicza, w **Wadowicach** u Ig. Brosiga, w **Żółkwi** u Resie Barbag, w **Żurawnie** w apt. p. Józefa Tomaszowskiego

Przestroga. Ostrzegamy przed **fabrykatami**, a to: co do pasty **dr. Suin Butemarda,** jakoteż co do **ziołowego mydła Dr. Borchardta** pod nazwą: Borchards Sohn. Kilku **fałszerzy** i **kupców** tychże wyrobów skazano **sądownie** na kary pieniężne.

3673 4 10 **Raymond & Comp.** w Berlinie, k. k. właściciele przywilejów i fabrykanci.

FILIP HAAS i SYNOWIE

fabrykanci okryć na meble i dywanów,

c. k. liweranci dworu we Wiedniu.

Skład dla Galicji

we LWOWIE przy ulicy Jagiellońskiej 3a.

poleca w obfitym wyborze:

MATERJE na meble,

Kobierce, Obrusy, Kapy i Kołdry flanelowe

Firanki, Dywany chodnikowe (z Cocos i manilli)

oraz

TAPETY papierowe

po stałych wiedeńskich cenach fabrycznych. 3957 9—?

Tylko za 50 ct. jako cenę losu oryginalnego grywa się

na tysiąc wygranych znacznych wartości,

a to dary Jego Mości Cesarza, najwyższej arystokracji i wysokiego duchowieństwa.

Wygrane w złocie wartości 200, 50, 25, 10 dukatów w złocie.

Ciągnienie nastąpi **30. grudnia 1877.**

Ta przez c. k. ministerstwo finansów wyjątkowo przyzwolona loterja, na korzyść gminy **Amstetten**, może być w skutek swych znacznych wygranych jak najlepiej polecona.

Cena losu 50 ct. za wysłanie franko z listą ciągnienia dopłaca się 30 ct.

Szczegółowe wykazy wygranych na żądanie bezpłatnie i franco.

WECHSELSTUBE

Schellhammer & Schattera,

we Wiedniu, Kärntnerstrasse Nr. 20,

Także do nabycia we LWOWIE w handlu Fr. Schubutha i Syna, w TARNOPOLU u Oziasza Grünspan, c. k. kolektanta, przy ulicy Perla. 3581 5—12

Gwarantowane i wydoskonalone

Strzelby Lefoszówki i Rewolwery

z patentowanej fabryki

M. Arendt w Lüttich

są po miernych cenach do nabycia we Lwowie u pp. **B. Stillera, F. Ehrlicha.**

Tylko za tę broń, na której wybity jest stempel **Arendt,** gwarantuje się za precyzję i donośność. 3694 6—12

Odezwa

Bazar dobroczynności we Wiedniu

sprzedaje w celu wsparcia wskutek wojny moskiewsko-tureckiej zubożałych familji następujące przedmioty, które na święta Bożego narodzenia w każdym domu znajdować się winne, po bajecznie taniej cenie.

5 zł. 75 ct. a. w.

Przedmioty te są następujące:

mały i elegancki fortepian, na którym chłopcy i dziewczęta najpiękniejsze kawałki mogą grywać.
Wiener Wurstel Theater, w pierwszym akcie zaraz porywa djabeł żyda.
25 okazałych dekoracji na drzewko.
25 świeczek do oświetlenia drzewka.
25 okazałych świeczników na Boże drzewko.
chiński mandaryn, który 14 wykonuje skoków.
pięknie ubrana lalka, jadąca w misternie plecionym koszyku, krzycząca i poruszająca się.
perski powóz galowy, ciągniony przez kozę
wesoła kuchnia, za pociśnięciem występuje zaczarowany książe.
szympanz (małpa) pokazująca ministrowi język.
orjentalna klatka piękna, z trzema poruszającemi się ptakami spiewającemi,
egipska strażnica, przed którą skacze strażnik.
młyn czarowule, do wielkiego pobudzający śmiechu.
2 kartony z drzewa piękne z wyborną treścia dla dzieci każdego wieku.
87 sztuk.

Wszystkie powyżej podane przedmioty w ilości 87 sztuk nader pyszne, kosztują razem **5 zł. 75 ct.**

Kto te przedmioty nabędzie, przyjdzie tanim kosztem do pięknych rzeczy, spełniając zarazem dobry uczynek.

Erster Wiener Weinachts-Bazar

Wien, Stadt, Elisabethstrasse 26.

Wysyłki za zaliczeniem lub za gotówkę. 3532 3—6

Willkommen, Begrüsst!

sind die vielen Tausende Neuheiten, welche von **Traugott Feitel** in Wien in dessen Magazin taglich zum Verkaufe kommen, wie awch genau in derselben Qualitat an dessen intelligente Kunden nach allen Stadten und Ortschaften taglich mit Nachnahme versendet werden. Jeder Gegenstand ist von erster Qualität und, wie bekannt, der Preis genau fixirt. Alles Nichtconvenirende wird retourgenommen:

Für grosse und kleine, brave Kinder:

Thermographische Zauberbilder, 1 Couvert 10 kr **Stahlfeder**, ohne Tinte zu schreiben, 1 Stück 5 kr. **Wundergummi**, entfernt sofort jeden Rost etc. 0 kr. **Amerikanische Wunder-Nachtlampe**, geruchlos, benöthigt blos für ½ Kreuzer Petroleum oder Oel für eine Nacht, 1 Stück sammt Glocke 35 kr. **Amerik. Taschenfeuerzeug** aus Metall, Vexir, 1 Stück 35 kr. Ein Holzschnuber Original japan. **Korallen Zahnpulver** 15 kr. Ganz neu verbesserte **Cr. yon** (Bleistifte), in versilberten oder vergoldeten Heften. 1 Stück 15, 20, 30, 40 kr. 1 Stück in alluminirtem Gold, feinst fl. 1·0 Eine kleine **Savonette Uhr**, vergoldet, als Portmonnaie 50 kr. **Der Pantoffel** der Kaiserin von China, gefüllt 70 kr. Im Dunkeln leuchtende **Blume**, 60 kr. **Blumen-Ohrringe** aus Porzellan, 1 Paar 5 kr. **Jux- und Cigarren** als: **Damenfächer** 20 kr. **Damen Schmuck**: Broche sammt Ohrringe aus Stahl, Perlen, Filigran oder vergoldet nach Belieben, 1 Garnitur 30 kr. **Das neue, unzerbrechliche Glas**, Trinkglas 30 kr. **Der Brüsseler Defrandant**, als Sparbüchse 80 kr. **Kinder Biergläser** sammt Deckel 20, 30, 40 kr.

Die Firma **Traugott Feitel** verkauft nur gute, reine, solide **Waaren.**

Chinasilber Butterdose, Compotdose, Zuckerdose zu fl. 1, aus **Britannia. 1 Thekanne** für 6 Personen fl. 1, Wegdwood-Porzellan, 1 Theeschale 22 kr. Feinst lackirte **Doppel-Blechtasse** a 30, 50, 80 kr., 1 fl. in schwarz oder Eichenfarbe etc. **Britannia-Kaffeelöffel**, 1 Dtzd. fl. 1.80, 2—3. **Britannia-Speiselöffel** 1 Dtzd. fl. 2.40, 3 6. **Britannia-Suppenschöpfer**, fl. 1. 0. **Britannia Milchschöpfer** 60 kr. **Britannia-Messer** o. **Gabel**, 1 Dtzd. fl. 6, 8, 12. Ueber **Chinasilber** geben wir einen eigenen Preiscourant

Briefpapiere, nur feine Sorten, Ein Verschluss mit 50 Briefen und 50 Couverts 55 kr. **Englisches** in Casseten, dick, Papier und Couvert, 50 Stück zusammen in vier Grössen 35, 40, 50, 60 kr. **Monogramm** 50 kr. Feinste **Stahlfedern**, 100 Stück 40 kr. **Federstiele, Tinte, Bleifedern** etc. zu den bekannten billigsten festen Preisen. **Neu Pompejanische Krüge** aus versilb. ciselirten Metall, gefüllt mit Parfum, 1 Stück fl. 1. **Parfümerien**, franz. in Flaschen, beliebige Gerüche 50 kr., franz. **Seife**, Glycerin und Mandel 0 kr. feinste **Essbouquet-Seife** 35 kr.

Die Firma **Traugott Feitel** verkauft nur gute, reine, solide **Waaren.**

Ganz neu **Unzerbrechliche Puppen**, nicht Porzellan, eine ganz neue Erfindung, 1 Stück mit Haaren fl. 1, grössere fl. 1.50, grosse fl. 2 Ganz neue combinirte **Spiele** für Kinder von 3 bis 6, von 6 bis 10 Jahren für 80 kr., fl. 1. 1.50, 2. **Spielwaaren** in Schachteln 40, 60, 80 kr., fl. 1, doppelt gross fl. 1.50, 2, 3, 4. **Domino** mit 45 Steinen fl. 1, 1.50, 2. **Lotto oder Tombola** 60, 80 kr., fl. 1 bis 1. 0. Sehr hubsche **Damen-Necessaires** aus Leder oder Sammt, gefüllt mit Nähzeug fl. 1.50 bis fl. 2 und 3, doppelt gross fl. 4, 4.50. Feinst eingerichtete **Toilletencassette** mit Parfum, Seife, Oel etc. fl. 1 50, 2, doppelt grosse fl. 2.50, 3, 3. 0. **Beste Zahnbürsten** 12, 15, 20 kr., doppelt gearbeitet 30, 40, 50 kr.

Die Firma **Traugott Feitel** verkauft nur gute, solide, reine **Waaren.**

Nagelbürsten 12, 14, 20 kr., doppelt gearbeitet 35, 40, 50 kr. **Kopfbürsten**, 50, 60 kr., doppelt gearbeitet 90 kr., fl 1 bis 1.50. **Frisirkämme**, 12, 14 kr., doppelt stark 20, 25 kr. **Staubkämme**, 5, 20 kr., in Büffelhorn Frisir Staubkämme, 40 bis 80 kr. **Kleiderbürsten**, 60, 80 kr., doppelte, beste fl. 1, 1.50. **Federmesser**, englisch, fl. 1, 1.50, 2, dieselben mit Scheere fl. 2, gross fl. 4. 1 Stück **Schreibmappe** mit Schloss sammt completer Einrichtung fl. 1.50, dieselben mit Schloss und Einrichtung, sammt Papier und Couvert, 100 Stück fl. 1.80, feinste fl. 2.50 bis fl. 3. Sehr elegante **Damen-Chatouillen** und **Arbeits-Casseten** mit Blumen in Mosaik eingelegt, wie Stickerei, fl. 1.50, 2, grösste Sorte fl. 3, ein sehr elegantes Geschenk! **Visitkartenteller**, Bronce Decoration fl. 1.

Die Firma **Traugott Feitel** verkauft nur gute, reine, solide **Waaren.**

LEDERWAAREN.

Kinder-Portemonnaie mit Schloss 15, 20, 30 kr. **Mädchen Portemonnaie** 35, 50, 50 kr. **Damen-Portemonnaie**, 80 kr., 1 fl., in Juchte fl. 1.50, feinst ausgeführt in Juchten fl. 1.50, 2, 3. **Cigarrentaschen** in Eisengarn 25 kr. **Cigarrentaschen** in Leder 60, 80 kr, 1 fl., feinste fl. 1.50, 2, 3, 4. **Cigaretten** oder **Tabatière** 45, 60, 80 kr., feinste fl. 1.50, 2, 3 **Handtaschen** 60, 70 kr., fl. 1, 1.50. **Taschenfeuerzeuge** 20 kr., mit Lunte 30, 35, 40 kr., mit Juchten überzogen 80 kr., fl. 1, 15.

Album, feinst in Leder, 60 Bilder fl 1, mit Bronce-Ecken fl. 1.50, mit Spange und Ecken fl. 2, langes Format fl. 2, 3, lange 100 Bilder fl. 3. 0, 4, 100 Bilder, grosses Format, feinste fl. 5, 200 Bilder, grosses Format, feinste fl. 6.50. **Album** in Form einer Mallerstaffelei fl 3.5, in Sammt fl. 4.50, sehr elegant. **Album** in sehr feiner Ausstattung von 60 bis 80 kr. **Musik-Album**, 2 Stück spielend, fl. 6.50, grössere fl. 10.50, grösste fl. 15 -30, in sehr luxuriöser Ausstattung.

Interessante japanische Erzeugnisse.

Handschuh-Casseten mit Goldmalerei fl. 4, dieselben mit Gold und Perlmutter fl. 5. **Sacktuch Casette** mit Gold und Perlmutter fl. 5. **Rauchgarnitur**, bestehend aus einer Tablette golddecor., 1 Bambus-Naturbecher, 1 Bambus-Aschenschale fl. 2, kleine Vasen 30 kr. bis fl 1, grössere feinst bemahlt fl. 2.50, 3. **Thee-Service** fl. 18. **Eine Theeschale** fl 3. **Japanische Fächer** 15, 20 kr., aus Bein fl. 1. 0, 2. **Japanische Spielwaaren**, erste Sendung nach Europa, in Küsten a 60 Stück. Eine Küste fl. 12, per Stück 35 kr. **Japanische Theekasten** fl. 4.50, **Cigarrenkasten** fl. 5. **Japanisches Zahnpulver** 10 kr.

Ganz neues, belehrendes Gesellschaftsspiel für Gross und Klein: **Elektrophon.** Durch persönliche Wirkung, „Elektricitaat der eigenen Hände", erreicht man sofort die spassigsten Bewegungen. 1 Apparat sammt Anweisung fl. 2.50.

Geschenke in Gruppen,

nur gute, solide Waaren. 1 Gruppe für 4 Personen Nr. 1 fl. 3, Nr. 2 fl. 4.50, Nr. 3 fl. 6. 1 Gruppe für 6 Personen Nr. 1 fl. 3.60, Nr. 2 fl. 6. Nr. 3 fl. 9. 1 Gruppe für 8 Personen Nr. 1 fl. 4.80, Nr. 2 fl. 7.50, Nr. 3 fl. 12. 1 Gruppe für 10 Personen Nr. 1 fl. 5.50, Nr. 2 fl. 10.50, Nr. 3 fl. 18. Bei Bestellungen bittet man anzugeben, wie viel Damen-, Herren- oder Kindergegenstände nöthig sind. Alle Gegenstände sind nur gute und solide Waaren.

Für Jux-Lotterien haben wir Gegenstände in sehr komischer Form und im Preise vom 10, 20, 30 bis 80 kr. per Stück.

Jede Bestellung oder Anftrag wird, wie bekannt, bestens ausgeführt und mit Nachnahme versendet von dem weltbekannten

Waarenhause **Traugott Feitel,**

Wien, Kärntnerring Nr. 2. 3591 3

Wydawcy i [illegible] J. Dobrzański [illegible]

Odpowiedzialny redaktor: Jan Dobrzański.

Z drukarni „Gazety Narodowej" pod zarządem A. [illegible]